

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (8¹/₂ cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w se-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 70, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1-—. Za jedno słowo w dro-
bnych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrimonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 18. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

PRACA — NIE POLITYKA.

Falszywe były sugestie, szerzone przez organy opozycyjnej prasy, że z jakichś „względów politycznych” władze nie zdobędą się na rozpisanie wyborów do samorządów, że „w obawie” przed wynikami tych wyborów pójdą na zwłokę, że odniosą się do Sejmu o przedłużenie ustanowionych w ustawie samorządowej terminów. Stało się wręcz przeciwnie. Od dnia 17 października, kiedy ukazało się pierwsze zarządzenie o wyborach w Poznańskim i na Pomorzu wciąż rozszerza się teren, na którym odbędą się wybory. Objął on już b. Królestwo i cztery województwa wschodnie a przed niewielu dniami ukazały się zarządzenia, wyznaczające terminy wyborcze w szeregu miast Małopolski.

W piętnastym roku istnienia naszej państwowości społeczeństwo otrzymało nareszcie samorząd polski, zamiast dotychczasowych samorządów pruskiego, austriackiego i rosyjskiego, które z różnego rodzaju „poprawkami” i „przebudówkami” pokutowały wciąż jeszcze na terenie wolnego Państwa.

Rezultaty tego były nieświatłe. Zła gospodarka samorządów stała się przy słowiań. Samorząd znalazł się w ślepej ulicy. Nic pomóc nie mogła kontrola wydatków, sporadycznie przeprowadzane tu i ówdzie zmiany personalne w zarządach, bo ważył się fundament samorządu, zbudowany świadomością przez rządy zaborcze na fałszywych podstawach. Koniecznością stała się przebudowa samorządu od podstaw, a więc opracowanie i uchwalenie nowej ustawy o samorządzie terytorialnym.

Praca ta została wykonana ogromnym wysiłkiem Rządu. Ustawa weszła w życie 13 lipca b. r. i z godnie z jej postanowieniami muszą być przeprowadzone wybory do samorządów na wszystkich ich szczeblach w ciągu roku, t. j. do dnia 13 lipca 1934. Jest to dalszy bardzo poważny krok w kierunku budowania nowoczesnej, jednolitej państwowości polskiej, w kierunku zacierania różnic, jakie wytworzył w społeczeństwie okres rozbiorów i niewolnego bytowania w trzech różnych organizmach państwowych. Tak, jak to już miało miejsce w innych dziedzinach zbiorowego życia, tak też nastąpić ma teraz urzeczywistnienie zjednoczenia i niepodległości Polski na tym tak bardzo ważnym odcinku, jakim jest samorząd.

Nowa ustawa samorządowa powinna otworzyć nowy, pomyślniejszy, niż dotąd, okres w dziejach samorządu polskiego. W życiu ciał samorządowych winna tchnąć nowa duchowość, odpowiadająca potrzebom nowoczesnej państwowości, oraz tym wymaganiom, jakie społeczeństwo, oraz potrzeby obywateli stawiają instytucjom samorządowym.

By zrozumieć istotę i cele naszej polskiej ustawy samorządowej, musi się podkreślić pewne jej charakterystyczne cechy.

Więc przede wszystkim sprawa okręgów wyborczych. Dotychczas przeważał u nas system, w myśl którego cały obszar danej jednostki komunalnej stanowił jeden okręg wyborczy. Nowa ustawa pozwala dzielić na okręgi wyborcze miasta do pięciu tysięcy mieszkańców, a wręcz nakazuje dzielić na okręgi obszar miasta większego. Dotychczas skazani byli mieszkańcy

większych miast, z braku dość silnych władz opartych o wspólnotę konkretnych interesów w stosunku do polityki miejskiej, na akceptowanie platform nierzadko bardzo oderwanych od rzeczywistego życia gminy. Łączyl się pod sztandarem wyznań narodowości a przede wszystkim partii politycznych i głosowali następnie na listy partyjne, skonstruowane na podstawie programów, nierzadko nie mających z zadaniami gminy. Prowadziło to do rozpolitykowania przed stawicielstw komunalnych, zwłaszcza wielkomiejskich. Rady miejskie stawały się mniej więcej wiernym odbiciem parlamentu, skazane na podobne walki wewnętrzne. Podział nacjonalist na okręgi skłaniał obywateli, objętych ciążniejszym okręgiem terytorialnym do grupowania się przy wyborach na podstawie rzeczywistej odczuwanej wspólnoty interesów w zakresie zadań gminy. Prowadzić to będzie do urealnienia polityki gminnej do sprawowania jej ze sfery oderwanych i jałowych

walk ogólnopolitycznych na teren wykonywania tych zadań, do których jest powołana gmina.

A dalej sprawa list kandydatów. Nowa ustawa nie zrywając stanowczo z systemem list, czyni w nim równocześnie bardzo poważne szczyby. W miastach utrzymuje się nadal system głosowania na listy, zostaje on jednak zupełnie zreformowany. Wyborca musi, wprowadzając głosować na kandydatów objętych listą, nie musi jednak głosować na wszystkich, ani też nie wiąże go kolejność ustalona w liście. Przytem na każdy wyborca tyle głosów, ile radnych, ma wybrać okręg. Głosy swe może rozdzielić na wszystkich kandydatów zgodnie z ustaloną listą albo może je w obrębie listy skupić na niektórych kandydatach, a nawet na jednym. W mechanizmie wyborów miejskich wprowadza się tedy czynnik nowy, stosunek wyborcy do kandydata, a nie tylko do hasła, pod którym lista została sformowana. Jest to również jeden z momentów, działających

w kierunku odpolitykowania Rad miejskich.

Sfery kierownicze Państwa przywiązują szczególną wagę do roli wychowawczej samorządu: wyznaczają mu w tym zakresie poważne pole działalności. Samorząd musi być komórką wychowawczą o specyficznym charakterze, która poucza jednostkę o istnieniu harmonijnego związku między jej interesami a interesami zbiorowości, i o wzajemnej zależności i konieczności uzupełniania się tych interesów. Ale oczywiście taka szkoła staje się samorządem tylko wówczas, gdy jest istotnie warsztatem pracy społeczno-gospodarczej, a nie terenem demagogicznych rozgrywek partii. A musi się bez żadnej przesady stwierdzić, iż cały program sformułowany opozycyjnych wobec samorządu wyczerpuje się „w opianowaniu” politycznymi władz samorządu. Ponadto opozycja lubi stale wysuwać hasło „niezależności samorządu”. „Niezależności”? Od kogo? Chyba od polskich władz państwowych. To hasło przejęła na ślepo z lat naszej niewoli, z czasów, gdy obywatel polski na każdym dostępnym mu terenie życia zbiorowego szukał możliwości oporu i czynił z samorządu szafkę obronną przeciwko siłom wrogim, sięgającym po jego mienie i duszę. Dziś pod pozorem pięknie brzmiącego hasła „niezależności”, ukrywa się treść podstępna i zdradliwa: to Państwo Polskie traktuje się jako czynnik obcy, wrogi, przeciw któremu należy się zbroić w oręż „niezależności”.

Nowa ustawa samorządowa zbudowana jest na innej podstawie, prześwieca jest innym duchem. W instytucjach samorządu terytorialnego widzi ona organy życia państwowego o swoim zakresie działania, które działać i pracować mogą należycie tylko w harmonii z współdziałaniem z czynnikami władzy państwowej. Samorząd ma być tym fundamentem, na którym opiera się ustroj Państwa. Nie walka władz samorządowych z władzami państwowymi, ale współdziałanie wzajemne ma być podstawą stosunku. Nie istnieje wogóle żadne pole do „walki” między temi czynnikami a jest jedynie pole do ich wzajemnego współdziałania i do ich harmonijnej, zgodnej współpracy.

W takich zaś warunkach samorząd będzie mógł odegrać w niedalekiej przyszłości samodzielną i poważną rolę w życiu Państwa. W tym celu gospodarka samorządu winna oprzeć się na gruntownym poznaniu potrzeb lokalnych, na określeniu granic, w jakich mogą one być zaspokojone, na właściwym schiarachowaniu konkretnych zadań gospodarczych i na wykonaniu ich przede wszystkim własnymi siłami, gdyż licząc na własne siły, można najpewniej dojść do dobrobytu.

Okres rozpoczynających się wyborów samorządowych jest w ten sposób zwrotnym momentem w strukturze naszego wewnętrznego życia w Państwie. Wybory będą próbą nie tylko tego, czy nowa ustawa jest dostosowana do życia, ale i tego, czy w społeczeństwie istnieje dostateczne zrozumienie dla istoty samorządu, jego potrzeb i jego odrębnego niepartyjnego politycznego charakteru. Trzeba wierzyć, że próba ta uda się dobrze.

Benito Mussolini zapowiada „nowy stanowczy krok”.

Rzym, 15 listopada. (PAT) Na posiedzeniu rady narodowej korporacji Mussolini wygłosił dłuższe przemówienie.

Mówiąc o sytuacji politycznej w Europie, Mussolini stwierdził, że znaleźliśmy się w punkcie poważnym.

Liga Narodów utraciła wszystko, co mogło jej tylko nadawać jakiegoś znaczenie polityczne.

Nie ma w niej Stanów Zjednoczonych, Rosji, Japonii i Niemiec. Locarno nie ma nic wspólnego z rozbrojeniem. Dokoła paktu 4-ch zrobiono wielką ciszę. Nikt o nim nie mówi, jednak wszyscy o nim myślą. Z tego względu musimy podjąć inicjatywę i rozjaśnić sytuację.

W dalszym ciągu mówił Mussolini o gospodarczym ustroju Włoch. Włochy nie są krajem kapitalistycznym. Są krajem o typie mieszanym, z silnym rolnictwem, które jest podstawą wszystkiego.

Mussolini nie widzi żadnych przeszkód, aby korporacje posiadały pewne zadania doradcze.

Już obecnie w wypadkach, gdy rząd zamierza podjąć pewne postanowienia o szerszym znaczeniu, odwołuje się on do zainteresowanych. Gdyby to w przyszłości miało stać się obowiązującym dla pewnych zagadnień określonych, premier nie widziałby w tym nic złego, gdyż wszystko, co zbliża obywateli do państwa, wiąże obywatela z machiną państwową.

Izba poselska obecna wobec upływu jej kadencji, ma być rozwiązana, ponieważ jednak niema czasu na stworzenie nowych instytucji korporacyjnych, nowa Izba wybrana będzie według tych samych zasad, co w r. 1929. Jednakże Izba poselska z pewnego punktu widzenia będzie musiała zdecydować o swoim losie.

Rozumie się samo przez się, że ra da narodowa korporacji zastąpi

obecnie całkowicie Izbę poselską, która w gruncie rzeczy jest anachronizmem, nawet, jeżeli chodzi o jej nazwę.

Od chwili, w której uczestwiliśmy wielopartyjność, Izba poselska straciła główny motyw, dla którego została stworzona.

Wszystko to nastąpi w bliskiej przyszłości, my bowiem nie śpieszymy się. Rzecz najważniejsza jest ustalić zasady, gdyż z zasady siła konieczności wywołują konsekwencje. Gdy w styczniu 1923 r. stworzono wielką radę faszystowską, pewnym umysłem powierzchownym mogło się zdawać jedynie, że stworzono jakąś nową instytucję. Otóż nie. Tego dnia pochowano liberalizm polityczny. Gdy tworząc milicję i wielką radę, zadano cios temu wszystkiemu, co stanowiło teorię i praktykę liberalizmu, otwarto ostatecznie wrota rewolucji.

Obecnie grzebiemy liberalizm ekonomiczny.

Korporacje odgrywają na terenie gospodarczym taką rolę, jaka wielka rada faszystowska i milicja na terenie politycznym. Korporatywizm jest ekonomią zdyscyplinowaną, a w konsekwencji kontrolowaną, nie można bowiem wyobrazić sobie dyscypliny, któraby nie była kontrolowana. Korporatywizm wyraża ponad socjalizm i liberalizm — i stwarza nową syntezę.

Mussolini podkreśla dalej fakt, że upadek kapitalizmu zbiega się z upadkiem socjalizmu.

Wszystkie partie socjalistyczne Europy rozspaly się w proch. Oczywiście oba te zjawiska nie są związane z sobą pod względem ściśle logicznym. Wszakże istnieją między nimi zbieżności historyczne. Oto dlaczego korporatywizm zjawia się w określonym momencie historycznym, kiedy dwa

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najtańsze ceny
jedynie wprost w Wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, ul. Skarbowska 4.

Tel. 72-84.

(Naprzeciw kina Atlantic) 2237

(Dalszy ciąg ze strony I-szej.)

zjawiska współistniejące, kapitalizm i socjalizm, dają już to, co mogły dać. Po jednym, jak i po drugim dziedziczyliśmy to, co miały one w sobie żywotnego. Odrzuciliśmy teorię homo economicus. Homo economicus nie istnieje, istnieje natomiast człowiek inteligentny, który jest człowiekiem politycznym, ekonomicznym, religijnym, który jest świętym i wojownikiem. W chwili obecnej podejmujemy znowu stanowczy krok naprzód na drodze rewolucji.

W końcu Mussolini zastanawia się nad pytaniem,

czy korporatywizm może być zastosowany w innych krajach.

Pytanie to stawiane jest we wszystkich krajach wskutek ogólnego kryzysu kapitalizmu. Rozwiązanie korporatystyczne narzuca się wszędzie, jednak by dojść do korporatyzmu całkowitego, rewolucyjnego.

konieczne są warunki:

Istnienie jednej, jedynej partii uwarunkowanej dyscypliną ekonomiczną i polityczną, dalej istnienie ponad rozbieżnymi interesami pewnego łącznika wiążącego wszystkich obywateli łącznika, którym jest wspólna wiara.

Lecz to nie wystarczy. Poza jedną partią potrzebne jest istnienie państwa całkowitego, to znaczy państwa, które wchłonie w siebie w celu przeobrażenia i wzmocnienia wszelką energię, wszelkie interesy, wszelkie nadzieje narodu.

I to jeszcze nie wystarczy. Trzecim ostatnim i najważniejszym warunkiem jest to, że działa się to w okresie wysokiego napięcia uczuć idealnych. My właśnie żyjemy w takim okresie i dla tego stopień po stopniu będziemy dawać się wszelkim realizacjom. Jak można zaprzeczyć, że ten nasz okres faszystowski nie jest okresem wysokiego napięcia uczuć idealnych? Nikt nie może tego zaprzeczyć. Oto czas, w którym używamy ziemi i zakładamy miasta.

Ostatnie słowa Mussoliniego wywołały huczne oklaski i okrzyki na cześć Duce. Na zakończenie odśpiewano hymn „Giovinezza“.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,

Sykstuska 7.

W okolicy Przemyśla zamordowano osadnika.

Przemyśl, 15 listopada. (PAT) Dziś rano robotnicy udający się do pracy do dworu w Grochowcach pod Przemyślem, znaleźli na ścieżce polnej między Książcami a Grochowcami zwłoki mężczyzny w średnim wieku, silnie zmasakrowane. Robotnicy zaalarmowali policję. Jak się okazało, są to zwłoki Kazimierza Nogli, osadnika, który przed paru laty nabył działkę ziemi w czasie parcelacji wsi Książce i osiedlił się w tej wsi wraz z rodziną.

Wczoraj wieczorem Noga udał się do sąsiednich Grochowców celem zakupu tytoniu. Po drodze został zamordowany, jak stwierdziły dotychczasowe dochodzenia, na tle zemsty. Od dłuższego czasu panowały antagonizmy między ludnością osiadłą a osadnikami, którym się często odgrążano, przypuszczając, że mordowanie mogło być wynikiem tych sporów.

Przemówienie P. Prezydenta Rzpltej do Polonii amerykańskiej.

Odrożona z powodu złych warunków atmosferycznych transmisja przemówienia p. Prezydenta Rzpltej do Polonii amerykańskiej odbędzie się w nocy z 17 na 18 listopada w godz. 20.00—0.15.

Na program audycji tej złożą się krótkie przemówienie wstępne dyrek-

tora naczelnego Polskiego Radja p. Chamca, przemówienie p. Prezydenta Rzpltej i wreszcie koncert Chopina w wykonaniu znakomitego artysty Turczyńskiego.

Audycja transmitowana będzie przez 80 rozgłośni amerykańskich.

Spróbuj kawę Riedla

LWÓW UL. RUTOWSKIEGO L 3

„Ustępstwa dla Niemiec — to samobójstwo“.

Izba Deputowanych zakończyła debatę nad polityką zagraniczną.

Paryż, 15 listopada. (PAT). Na drugim popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych, pułk. Fabry, przewodniczący komisji wojskowej Izby Dep. wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków francusko-niemieckich i rozbrojenia.

Fabry wykazuje, że równouprawnienie nie byłoby dla Francji niezwykle niekorzystne, gdyż Francja posiada znacznie mniejszą liczbę mieszkańców i granice łatwo dostępne biegiem rzek do serca kraju. Ustępstwa, jakie Francja poczyniła na rzecz Niemiec celem utrzymania pokoju w Europie, były dotychczas znaczne. Obecnie jednak każde nowe ustępstwo byłoby prawdziwym samobójstwem.

Fabry atakuje zamiar Paul Boncoura opracowania konwencji międzynarodowej, którą danoby Niemcom do podpisu i potępią 4-ro letni okres próby, po którego upływie zniszczonoby pewną liczbę materiałów wojennych i przekształconoby armię stałą na milicję. Należy zawsze mieć na oku jeden cel: trzeba utrzymać w całości siłę Francji. Niemcy powinny mieć respekt dla tej

siły. Mówca zwraca się do Sarraut'a aby nie zgodził się na konwencję, która zmniejszałaby siłę zbrojną Francji.

Franklin Bouillon zaznaczył, że Niemcy ani na chwilę nie ustają w zbrojeniach.

Niemcy już mowy o bezpieczeństwie. Mówca zarzuca rządowi, że zachowuje całkowitą neutralność na brzegach Renu, gdy z drugiej strony rzeki kilka dni temu zakwaterowano pułk hitlerowski. Mówca zarzuca rządowi, że z Genewy zrobił instrument do zniszczenia traktatów, do połączenia wrogów i do rozbicia sprzymierzeńców. Mówca ostro występuje przeciwko paktowi 4-ech i zaznacza, że jeżeli Anglia nie stanie po stronie myśli francuskiej, niewątpliwie dojdzie do wojny. Niemcy chcą zniwelować traktat wersalski, wobec czego musimy zjednoczyć się, zbroić się i łączyć w przymierza.

B. premier Daladier przerwał mówcy, występując przeciwko szerzeniu paniki.

Dalszą dyskusję odroczone do wieczora.

Votum zaufania dla rządu Sarraut'a.

O godz. 21.30 przewodniczący otworzył posiedzenie.

Dłuższe przemówienie wygłosił premier Sarraut.

Mówca podkreślił, że trzeba zachować zimną krew. Im poważniejsza jest koniunktura, tem więcej wypada dać dowodów spokoju, aby mocno i spo-

kojnie stawić czoło strachowi. Kraj nasz pragnie w dalszym ciągu budować pokój pomimo wszelkich przeszkód. Sarraut odrzuca ideę panicznego pokoju, zamiast pokoju w bezpieczeństwie, nad czem Francja zawsze pracowała. Francja nie porzuci terenu mocno ustalonego w Genewie, Ligi Narodów, konferencji rozbrojeniowej i

UBRANIA ROBOCZE

dla uczniów szkół technicznych
najtańsze źródło;

„PALLIUM“

Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej

Lwów, ul. Hetmańska L. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1847

RABUNEK W LESIE.

Borysław, 15 listopada. Oczekując trzech nieznani sprawcy uzbrojeni w rewolwery napadli wieczorem na przechodzącego przez las truskawiecki Jana Gmerka z Borysławia i zabrali mu kilkadziesiąt złotych, ubranie i obuwie, pozostawiając go w bieleźnie.

współpracy wszystkich narodów dla obrony pokoju. Te zasady premier potwierdza wobec kraju i wobec całego świata. Jedynie zgoda wszystkich narodów może sparaliżować grożące niebezpieczeństwo. W r. 1918 Francja zwyciężyła dzięki pomocy całego świata. Usiłujemy od wielu lat osiągnąć bezpieczeństwo, które przyobiecał nam traktat wersalski. Na naszym bezpieczeństwie zależy nam przede wszystkim. Nie dołożę nigdy ręki do osłabienia bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Chcemy zachować nadzieję, że Niemcy w Genewie podpiszą konwencję rozbrojeniową o ile istotnie chcą służyć sprawie pokoju. Potwierdzam w całej pełni deklarację Paul Boncoura. Rząd nie pozostaje głuchy na żadne propozycje sformułowane w ogólnym interesie pokoju, zdążające do współpracy międzynarodowej. Będziemy kontynuowali z Niemcami lub bez nich dzieło organizacji pokoju. Świat uzna naszą lojalność. Kończąc przemówienie premier zwrócił się do Izby o udzielenie rządowi zaufania.

Po przemówieniu Sarraut'a, przemawiał dep. Blum, poczem Izba zakończyła debatę w sprawie polityki zagranicznej, przyjmując wniosek o votum zaufania.

Rada Grodzka BBWR. we Lwowie zawiadamia, iż załmuje nadal lokal przy ul. Sykstuskiej 10 i p. Sekretarjaci Rady Grodzkiej jest czynny od godz. 9 do 13 i od 18 do 20. Telefon Nr. 75.76.

Dyrektorowie banku przed sądem.

DRUGI DZIEŃ PROCESU STANISŁAWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów, dnia 15 listopada. (D). W drugim dniu procesu przeciw trzem dyrektorom Banku Kredytowego wyszło na jaw wiele szczegółów działalności tej instytucji. Bank Kredytowy miał specjalne biura werbukowe dla agentów w szeregu miast, między innymi w Warszawie, Lwowie i Gdańsku. Za zyski osiągnięte z Banku, kupił Bandler willę w Jaremczu, kopalnię nafty w Borysławiu, kamieniołom we Wiedniu. Poza tym pożyczyl 80.000 zł. swemu szwagrowi na założenie hurtowni cukru.

Wspólnicy Bandlera, Eckhaus i Eingenfeld, nie poczuwają się do winy. Twierdzą, że nie wiedzieli nic o machinacjach Bandlera.

Po zeznaniu oskarżonych rozpoczęto postępowanie dowodowe. Z zeznań likwidatorów Banku, dr. Hübnera i dyrektora Kasy Oszczędności Jonasa, wynika, że likwidacja Banku pociągnęła za sobą koszty około 10.000 zł.

nieśięcownie. Poza tym z powodu słowna, wywołanego wiadomością o aresztowaniu dyrektorów, nastąpiły spadły na kursie papierów wartościowych. Zdaniem świadków, dyrektorowie Banku wywiązałyby się ze swoich zobowiązań, gdyby nie zostali aresztowani, tembardziej, że na 30.000 sztuk sprzedanych papierów, nie dostarczono zaledwie kilkaset.

Pod koniec rozprawy nastąpiło wyszukiwanie w aktach dowodów, że świadkowie, cytowani w akcie oskarżenia, otrzymali zakupione papiery i stwierdzili, że nie są pokrzywdzeni. Na jutrzejszej rozprawie nastąpią przemówienia stron.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Ochrona przed pożarami.

PROJEKT NOWEJ USTAWY.

Warszawa, 15 listopada. (Sz) Dowiadujemy się, że w łonie rządu opracowywany jest projekt ustawy o ochronie od pożarów i innych klęsk żywiołowych. Dotychczasowe przepisy, pochodzące z czasówaborczych ujmowały to zagadnienie fragmentarycznie. Projektowana ustawa ma na celu usunięcie istniejących braków.

Projekt ustawy ustala przedewszystkiem zasadę, że ochrona przed pożarami stanowi czynność przełożonych gmin. Władza państwowa sprawuje jedynie nadzór nad tą czynnością. Projekt określa obowiązek gmin i jednostek w tym sensie, że gminy zobowiązane są dostarczyć sprzętu, pomieszczenia i urządzeń sygnalowych, oraz troszczyć się o współdziałanie przy tłumieniu pożarów. Projekt przewiduje gwałtowne i przymusowe, zawoławcze i prywatne, oraz odpowiednie odszkodowanie za zużyte lub zniszczone mienie w czasie tłumienia pożarów i wynagrodzenie dla osób, które uległy nieszczęśliwym wypadkom w związku z akcją ratowniczą.

Jak wyglądała stolica Polski podczas próbnego ataku lotniczo-gazowego.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sz.) Zapowiedziane na dzień dzisiejszy próby ataków gazowych na stolicę, objęły przedpołudniem w głównej mierze centrum miasta. Nalot gazowy dotyczył przede wszystkim takich obiektów, jak gmachy Ministerstwa Spraw Wojskowych, sztabu głównego, telefonów międzymiastowych, kolejowych linii średnicowej, dworca i poczty.

O godzinie 9.550 rano, na sygnał alarmujący radiostacji rozległy się jednocześnie ryki syren fabrycznych, gwizd lokomotyw, trąbki aut, dzwonki tramwajów. Uderzono również w dzwony kościołów.

Ludność Warszawy, przygotowująca od dłuższego czasu do dzisiejszego ataku, zachowywała się nadzwyczaj sprawnie. Przechodnie szybko podążali do bram i schronów, jakich urządzono w mieście kilkaset. Tramwaje stanęły, a samochody, w myśl przepisów zjechały z jezdni, zatrzymując się dwoma kołami na chodnikach. Ulice opustoszały. Miasto wyglądało, jak wymarłe.

W momencie, kiedy

eskadra samolotów myśliwskich nadleciała nad dworzec główny,

oddziały obrony zapaliły niezwłocznie świece dymne, które spowiły gmach dworca w nieprzeniknioną zasłonę dymną. Jednocześnie z kilku punktów rozległy się terkot karabinów maszynowych. W kilka chwil po odlocie z nad dworca, eskadra powróciła. Tym razem jeden samolot wyraźnie szukał gniazda karabinu maszynowego, chcąc zniszczyć je zapomocą bomb. Gniazdo zabezpieczone było jednak tak dobrze, że lotnik nie zdołał go spostrzec. Bombą jego spadła obok gmachu telefonów międzymiastowych.

W parę minut po przelocie eskadry myśliwskiej, która, lecąc nisko, w stylu bojowym, zarzucała teren dworca bombami. Z każdego samolotu rzucono 4 do 5 pocisków. Ponieważ eskadra złożona była z 5 samolotów, dworzec główny zasypany został około 40 bombami.

Przy tej sposobności wyjaśnić należy, że bomby rzucone przez samoloty, były to torbki z kolorowymi ulotkami. Czerwony kolor oznaczał bomby zapalające, zielony — gazowe, a biały — kruszące.

Pierwszy alarm zakończył się o godzinie 11.50 i ulice przybrały wygląd normalny. Trwało to jednak niedługo. Po godzinie 12, rozległy się ponownie syreny, oznajmiające

drugi atak lotniczy.

W czasie tego nalotu, eskadra 5 samolotów zaatakowała Ministerstwo Spraw Wojskowych. W ciągu paru minut, cała ulica Nowowiejska spowita

została w chmury dymu, pochodzące z kilkudziesięciu świec dymnych, zapalonych niemal jednocześnie.

W czasie nalotu, patroli zapalały różne świece dymne, odpowiadające rodzajowi bomb. W chwili po wybuchu bomb, zjawiały się drużyny ratownicze. Jeżeli rzucono bomby zapalające, przybywały oddziały straży ogniowej, jeżeli rzucono bomby gazowe, zjawiały się drużyny iperytowe.

Drużyny ratownicze przybywały na miejsce wybuchu bardzo szybko. Mieszkańców, którzy przez „roziemców ćwiczeń” usunięci zostali z miejsc zatruć gazem, patroli ratownicze odprowadzały na miejsca przeznaczone do odkażania. Na głównym punkcie o-

patrunkowym przy ul. Foksal 18, panował niezwykle ruch. Wszędzie widać było sanitariuszy z opaskami Czerwonego Krzyża. Na dziedzińcu ustawiono dwie kuchnie polowe, które gotowały strawę dla drużyn ratowniczych.

Cała akcja próbnego ataku lotniczo-gazowego pozostawała pod kierownictwem pułk. Ajdukiewicza, który prowa-

dził ją wspólnie z wojewodą Jaroszewiczem.

Po drugim przedpołudniowym ataku, samoloty odleciały w kierunku lotniska na Okęcu, przyczem nad Państwową Fabryką Samolotów, znajdującą się na Okęcu, zrzuciły również szereg bomb.

Drugi atak zakończył się o godzinie 1.10.

Atak gazowy na Lwów nastąpić ma za kilkanaście dni.

Jak już donosiliśmy, Lwów został objęty planem ćwiczeń gazowych. Mieszkańcy m. Lwowa muszą liczyć się z tem, że próbnym atak gazowy i próby obrony przeciwlotniczej odbędą się we Lwowie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

W związku z bliskim atakiem gazowym we Lwowie, Agencja Wschód otrzymuje ze strony powołanej szereg zarządzeń i przepisów, do któ-

rych ludność m. Lwowa będzie musiała się zastosować. Z chwilą spodziewanych nalotów, władze zarządzą pogotowie obrony przeciwlotniczej. W związku z tem pogotowiem, ludność m. Lwowa musi jak najściślej stosować się do wszelkich zarządzeń i poleceń.

W ogólnych zarysach podajemy zasadnicze punkty przepisów, które muszą być wykonane

W każdym mieszkaniu musi być do-

Co opowiada kapitan Borkowski o wyratowaniu załogi „Horst Wessel’a”.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sz.) Wczoraj donosiliśmy o wyratowaniu przez statek polski „Kościszko” załogi tonącego rybackiego statku niemieckiego „Horst Wessel”. Agencja „Iskra” połączyła się dziś telefonicznie z dowództwem portu w Kopenhadze, dokąd dziś w południe zawinął statek „Kościszko” i odbyła rozmowę telefoniczną z kapitanem statku.

Dowódca statku „Kościszko” kpt. Borkowski przedstawił przebieg wypadków w następujący sposób:

Marynarze statku „Kościszko”, który płynął z Nowego Jorku do Gdyni, zauważyli w godzinach przedpołudniowych niemiecki statek rybacki, który wywiesił flagę, wzywając natychmiastowej pomocy. Kpt. Borkowski polecił zmienić kurs i zbliżyć się do niemieckiego parowca.

W chwilę później szalupa „Kościszki” pod dowództwem pierwszego oficera wyruszyła do „Horst Wessel’a”. Kapitan niemieckiego statku powiadomił oficera polskiego, że „Horst Wessel” tonie, a załoga wobec możliwości natychmiastowego zatonięcia, musi opuścić statek. Wobec tego załoga „Horst Wessel’a” w liczbie 12 ludzi przeprowadzona została na pokład „Kościszki”.

Przyczynę katastrofy zbadał pierwszy oficer-inżynier „Kościszki”. Statek niemiecki jako trawler rybacki posiadał z boku ruchomą platformę drewnianą o żelaznych okuciach, niezbędną do zaciągania sieci. W czasie silnej fali, platforma ta oderwała się i żelaznym okuciem wybiła dziurę w boku statku. Woda wdarła się pod pokład. Pierwszy oficer „Kościszki” stwierdził, że w chwili opuszczenia „Horst Wessel’a” przez załogę, poziom wody w statku wynosił ponad 1 metr. Pierwszy oficer i 4 marynarze „Kościszki” pozostało na pokładzie „Horst Wessel’a”. Przy ich pomocy z rzucono linę holowniczą i „Kościszko” zaczął holować statek niemiecki.

Po radiotelegraficznym skomunikowaniu się z władzami portowymi w Kopenhadze, kapitan Borkowski, w myśl otrzymanych informacji, skierował się ze statkiem niemieckim do najbliższego portu Frederiksland. Tymczasem za pały ciemności. Marynarze polscy na dół trwali na niebezpiecznym posterunku na „Horst Wessel”.

W pobliżu Skagenrak okretę weszły w obręb bardzo wzburzonego morza. Stan statku rybackiego stale się pogarszał. Poziom wody podniósł się nieustannie.

Wreszcie o godzinie 22 pierwszy oficer statku „Kościszko”, znajdujący się na pokładzie „Horst Wessel’a”, począł rakietami sygnalizować niebezpieczeństwo. „Kościszko” wstrzymał bieg. Okazało się, że statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej. Wobec tego kpt. Borkowski polecił polskiej załodze powrócić na pokład „Kościszki”. W pewnej chwili fale przerwały linę holowniczą. Oficer z 4 polskimi marynarzami z trudem powrócił na pokład „Kościszki”. Nieprzeniknione ciemności nie pozwoliły stwierdzić ściśle chwili zatonięcia statku niemieckiego, chociaż fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości.

Opóźniony w swej podróży „Kościszko” ruszył pełną parą w stronę Kopenhagi. Dziś rano „Kościszko” przybił do redy w Kopenhadze, gdzie normalnie wysiadają pasażerowie duńscy z Ameryki. Przybycie „Kościszki”, wobec wczorajszej depeszy o uratowaniu „Horst Wessela” wywołało w Kopenhadze zrozumiałe zainteresowanie. Niemalże wrażenie wywarł fakt, że niemiecka załoga statku „Horst Wessel” zjawiła się u kapitana Borkowskiego z prośbą, aby pozwolono jej wyłożyć nie w Kopenhadze, ale w Gdyni. Kpt. Borkowski zgodził się tę prośbę uwzględnić. „Kościszko” przybędzie do Gdyni w dniu 16 b. m.

dyspozycji mieszkańców 1 pokój należy uszczelniony. Wielkość pokoju zależy jest od ilości osób, które w czasie ataku mają w nim przebywać. Np. rodzina złożona z 5 osób zużywa w ciągu godziny 10 m. s. powietrza. Przyjmujemy, że przebywa w tym pokoju 4 osoby, czyli w ciągu tych godzin zużyje 40 m. s. Za podstawę obliczenia wielkości pomieszczenia bierze się zużycie 2 m. s. powietrza w ciągu 1 godziny przez 1 człowieka, czyli w danym wypadku pokój powinien mieć objętość 40 m. s. a ze względu na znajdujące się przedmioty, pojemność należy zwiększyć do 50 m.

Powyższe obliczenie jest podstawą do dyslokacji mieszkańców. Pokój powinien posiadać jak najmniej okien i drzwi, a w miarę możliwości oświetlenie elektryczne, wodociąg i zlew. Uszczelnianie należy nie tylko okna i drzwi, ale i otwory piecowe, wentylacyjne i t. p. Do uszczelnienia używa się filcu, koca, gliny, kitu, gliny zmieszanej z oliwą i t. p.

Na szyby nakleja się paski papieru szerokości 3 cm., by szyby w razie poknięcia uchronić przed wypadnięciem, a temsamem przed ułatwieniem dostępu gazu. Paski nalepia się wzdłuż i w szersz w odległości około 15 cm., przykleja się na całej ich długości. Izolacje z filcu i t. p. przybija się do rami okiennych gwoździkami.

Dla lepszego uszczelnienia okien można wypełnić przestrzeń między dwoma oknami poduszkami, kołdrami, włóczką, mokremi kocami.

Drzwi należy uszczelniać filcem i t. p., lub warstwami kitu lub gliny, szczególnie u progu. Otwory kłuczkowe zatyka się ściśle mokremi szmatkami, gliną lub kitem.

Piece uszczelnia się zamykając zasuwę kominowe i wypełnia się otwo-

NIE PANIE PRĄDOŻERCO

Pan nie dostanie się do mego wnętrza, ponieważ ja jestem żarówką Philipsa o ściśle zmierzonym świetle. A moja zasada jest „Ani grosza na marnotrawienie prądu”. Znakomito jakość żarówek Philipsa zmierzona została przez fotometr, (przyrząd do mierzenia jasności żarówek) który wykrył prądożercę w t. zw. „tonich” żarówkach.

ŻARÓWKI PHILIPSA
CHRONI WASZE OCZY—DBA O WASZĄ ZIEMIE

ty ogniska i popielnika mokremi szmatkami, drzwiczki zalepia się gliną i t. p. Wszelkie szpary zalepia się gliną. W czasie ataku nie wolno w piecach palić.

W pomieszczeniu uszczelnionym nie wolno palić tytoniu, świec, lamp naftowych, chodzić bez potrzeby lub biegać, oraz przechowywać materiały o ostrym zapachu. Chodzi oczywiście o minimalne zużycie powietrza.

Nie należy zapominać o zwierzętach

UBRANIA RACJANTY 24836 ZWRZUTKI 452
M-ZALESKI PEMARJACKI 10.

Galanteria Akademicka 20.

domowych (koty, psy), dając im również pomieszczenie uszczelnione.

W czasie ataku nie wolno do pomieszczenia uszczelnionego wchodzić, ani wychodzić.

W każdej kamienicy winien być wyznaczony komendant domu, aby za pomocą znajomości mieszkańców z powyższymi przepisami i przestrzeganiem przepisów. Właściciele domów powinni przygotować większą ilość piasku względnie ziemi dla przysypywania źródła pożarów.

Powyższe wytyczne zasadniczych przepisów ludność m. Lwowa powinna już teraz rozważyć i omówić ze względu na aktualność próbnego ataku gazowego. Szczegóły zarządzeń będą ogłoszone publicznie.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Sowiety zakupują w Polsce partję silników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 listopada. (Sz) W chwili obecnej komisja inżynierów sowieckich kończy odbiór czterech 1000 HP. silników, wykonanych w zakładach Rohn i Zieliński. Pozostaje jeszcze do wykonania 6 silników, które ukończone będą w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. W związku z tem dyrektor naczelny Zakładów Rohn i Zieliński wyjechał ma w bieżącym miesiącu do Moskwy celem przeprowadzenia rozmów o zawarcie umowy na dostawę dalszej partji silników dla Sowietów.

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sz) Sąd Najwyższy ustalił wokandę protestów wyborczych, które rozpatrywane będą na posiedzeniach jawnych w grudniu i styczniu.

W dniu 11 grudnia rozpatrywany będzie protest Romualda Burggrafa przeciw wyborowi na posła do Sejmu Wincentego Włosa z listy państwowej Nr. 7, protest Romualda Burggrafa przeciw wyborowi Hermana Liebermana z listy Nr. 7, oraz protest Stefana Karbowskiego w sprawie wyboru K. Bagińskiego i dr. Putka.

W dniu 22 stycznia rozpatrywane będą 4 protesty przeciw wyborowi do Sejmu w okręgu Nr. 47 (Rzeszów, Jarosław, Nisko).

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykustka 7.

Stahlhelm częścią składową Reichswehry.

Londyn, 15 listopada. (PAT) „Manchester Guardian” ogłasza dziś ciekawą rewelację dotyczące reorganizacji Stahlhelmu na modłę wojskową.

Stahlhelm podzielony został obecnie na dwie odrębne formacje. Pierwsza zwana „Wehrstahlhelm” składać się ma z członków do lat 35. W drugiej formacji zwanej „Kernstahlhelm” znajdzie

się reszta członków. Wehrstahlhelm ćwiczony jest dla wojny, i wypełnia kadry Reichswehry. Kernstahlhelm ma pełnić w czasie wojny służbę we wnętrzu kraju, ochrony mostów, dróg, dworców itp.

Dziennik ogłasza tekst tajnego okólnika z dnia 27 września b. r., który zarządza, aby przed dniem 15 października

ka podano do komendy nazwiska wszystkich tych, którzy w randze od kapitana w górę brali udział w wojnie, miejsca ich zamieszkania, obecne przydziały itd. Bardziej wykształceni członkowie Stahlhelmu szkoleni są na specjalnych kursach instruktorskich.

Duca utworzył gabinet.

Kto wchodzi w skład nowego rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 15 listopada. (PAT) Duca utworzył nowy gabinet w następującym składzie:

Prezes rady ministrów: Duca, sprawy zagraniczne Titulescu, finanse Dinu Bratianu, sprawiedliwość Antonescu, oświata Angelescu, komunikacja i

roboty publiczne Franasovici, praca i zdrowie publiczne Dimitriu, handel i przemysł Tatarescu, obrona narodowa gen. Uica, sprawy wewn. Inculetz, rolnictwo Cipaino, ministrowie bez teki: Lapedatu, Nistor i gen. Pavel Angelescu.

Nikt nie dostanie nagrody pokojowej.

Oslo, 15 listopada. (PAT) Komitet nagrody pokojowej Nobla postanowił, że w bieżącym roku nagroda pokojowa Nobla nie będzie wcale przyznana.

„Należy usunąć Stary Testament”.

Berlin, 15 listopada. (PAT) Na zgromadzeniu związku „Deutsche Christen” biskup ewangelicki Hosenfelder wygłosił charakterystyczne przemówienie, w którym podkreślił, że zjednoczenie kościoła ewangelickiego Rzeszy będzie możliwe tylko wtedy, gdy ograniczy się on do spełnienia zadań w ramach narodu.

Należy usunąć Stary Testament — mówił biskup — z naszych ksiąg religijnych, i wyrzucić z Nowego Testamentu pewne wersety, które są zupełnie zniekształcone. Świętych miejsc na leży szukać nie w Palestynie, lecz w kraju ojczystym.

Jakiemi torami pójdzie polityka Francji w stosunku do Niemiec hitlerowskich.

Paryż, 15 listopada. (PAT) Od kilku dni toczy się w prasie franc. dyskusja nad skutkami, jakie wynikły dla stosunków francusko-niemieckich z ostatniego plebiscytu i głosowania w Niemczech.

Dzienniki podkreślają, że Francja stoi obecnie wobec dylematu, czy zdecydować się na rozmowy bezpośrednie, czy też sprzeciwić się wszelkim rozmowom, prowadzonym poza Genewą.

Zagadnienie to oświeca „Matin” w sposób następujący:

Obecnie Francja znajduje się na skrzyżowaniu dróg. Istnieją do wyboru trzy drogi.

Pierwsza to droga siły, głoszona przez marszałka Focha, żądającego, aby Francja stała przez 50 lat nad Renem. Polegała ona na bezwzględnej stosowaniu sankcji w razie każdego uchybienia traktatom. Jest to polityka ciężka i niebezpieczna. Dziś taka droga jest niemożliwa.

Dруга droga wiedzie do bezpośrednich rozmów z Niemcami, bez udziału innych państw i bez udziału pośredników. Na tę drogę chciał wejść w Thoiry Briand. Ale Briand nie zajmował nigdy dość jednego stanowiska i zawsze szedł kilkoma drogami równocześnie. Jest to bardzo niebezpieczna polityka.

Trzecia droga jest trzymaniem się za wszelką cenę sprzymierzeńców z ostatniej wojny, z równoczesnym prowadzeniem za rękę przyjaciół z okresu powojennego. Jest to droga żmudna. Droga ta idzie Francja od lat 15-tu, jednak rezultaty są niezbyt zachęcające. Zawsze ktoś z przyjaciół doradza ustępstwa. Francja ustąpiła w sprawie Nadrenii, w sprawie odszkodowań, zbrojeń niemieckich i prawie ustąpiła w kwestji równouprawnienia. Francja jest nie-

wień gotowa ustąpić w kwestji kontroli. A gdyby nie ustąpiła w tej sprawie, to ustąpi w kwestji sankcji, bez których kontrola jest pustym dźwiękiem.

W momencie gdy dep. Mandel żądał w Izbie deputowanych od rządu francuskiego, aby zawiadomił Ligę Narodów o zbrojeniach niemieckich i zażądał zbadania ich rozmiarów, w tym momencie w angielskiej Izbie Gmin oświadczono, że Anglia była zawsze zdania, że należy dopomóc Niemcom do wyjścia ze stanu, którym im cięży.

Wobec braku zrozumienia niebezpieczeństwa niemieckiego w Anglii należy zmienić drogę. Ponieważ droga siły nie odpowiada obecnie, należy spróbować drogi bezpośredniego porozumienia z Niemcami. Jest to droga niebezpieczna i wymagająca stanowczości. Należy jej jednak spróbować, gdyż może ona jeszcze wszystko ocalić.

„Journal des Debats” cytując powyższy artykuł i zwraca uwagę, że w ten

sposób kwestja została publicznie postawiona. Rząd francuski powinien, obecnie oficjalnie wypowiedzieć się w sprawie polityki zagranicznej.

Rząd francuski powinien się oprzeć na następujących zasadach:

1) przed wszczęciem rozmów bezpośrednich z Niemcami, — porozumienie się z Polską i Małą Ententą.

2) sprawy jakie mają do omówienia Francja z Niemcami interesują nie tylko te państwa, ale i inne, nawet kwestja Saary interesuje Ligę Narodów,

3) rozmowy z Niemcami nie mogą być prowadzone bez udziału państw sprzymierzonych, od których Niemcy pragną Francję oderwać.

4) rozmowy nie mogą się odbywać w ramach paktu 4-ch.

5) przedmiotem rozmów nie mogą być ani zmiana mapy nowej Europy, ani rewizja traktatów. Jeśli te warunki nie będą zachowane, to rozmowy mogą być dla Francji niebezpiecznym manewrem.

Deklaracja Paul Boncoura.

Paryż, 15 listopada. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych w czasie debaty nad polityką zagraniczną zabrał głos minister Paul Boncour, który omówił problem niemiecki:

Skutki plebiscytu — mówił minister, — przyspieszą rytm zadań niemieckich, które zawierają w sobie dynamikę, zmierzającą do wyładowania się na zewnątrz. Jakkolwiek więc byłoby ponawiane w przemówieniach zapewnienia pokojowa, koncepcja na której opiera się ruch hitlerowski, zawiera już sama w sobie ryzyko, którego nie może nie

zauważyć polityka sąsiadujących z Niemcami krajów.

Po dotychczasowej depresji narodowej, Niemcy uważają, że znalazły w tej egzaltacji narodowej swój sens i nowe nadzieje. Egzaltacja nacjonalistyczna zawiera zawsze ewentualność nieprzewidzianych wypadków. Koncepcja polityczna opierająca się na rasie, wykracza poza ramy i granice nakreślone traktatami. Obecnie znajduje się w niebezpieczeństwie ład i stabilizacja stosunków politycznych w Europie.

Istnieje antagonizm między hitleryzmem, a instytucją genewską. Wystą-

pienie Niemiec z Genewy nie zmienia jednak nic w polityce solidarnych i łączonych w Genewie narodów.

Mówiąc o kwestji rozbrojenia, minister wypowiedział się za jawną kontrolą zbrojeń jako gwarancją przeciwko zbrojeniom Niemiec.

FRANCJA ZA KONTYNUOWANIEM PRAC GENEWSKICH.

Zwracając się do dep. Mandla, minister oświadczył, że żałuje, iż nie zasłosował artykułu 213 traktatu warszawskiego, ale z jakim wyrzutem zostałby powitany minister, który zaangażowałby Francję na drogę, po której może nie wszyscy sprzymierzeńcy poszliby razem z Francją. Obecnie rząd francuski, wypowiadając się za kontynuowaniem prac konferencji rozbrojeniowej, zostaje wierny zebraniu państw, pracujących nad międzynarodowym układem.

W dalszym ciągu minister podkreślił dobitnie znaczenie układu w Locarno, który zabezpiecza Francję i obowiązuje zarówno Francję jak i Niemcy.

Mówiąc o pakcie 4-ch mówca podkreślił, że pakt ten spełnił swe zadanie, gdyż doprowadził do zbliżenia między Francją a Włochami. Pakt ten nie oddalił od Francji jej sprzymierzeńców Polski i Małej Ententy.

ORGANIZACJA NADDUNAJSKA.

Poruszając sprawę Austrii, minister zaznaczył, że Francja zawsze uważała niezawisłość Austrii za niezbędny czynnik normalizacji stosunków w Europie. Obecnie Francja stara się stworzyć organizację naddunajską. Francuska polityka zagraniczna nie zmierza do okrażenia Niemiec, lecz do zjednoczenia państw, które pragną pokoju.

FRANCJA NIE UCHYLI SIĘ OD DYPL. ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

W końcu wyraził żal z powodu przerwania rokowań genewskich. Jeśli Niemcy wolą rokowania dyplomatyczne, to rząd francuski nie uchyli się od nich. Każda propozycja konkretna zostanie przyjęta z sympatią, dla kraju, od którego zależy utrzymanie pokoju w Europie.

(Zakończenie debaty nad polityką zagr. podajemy na str. 3-iej).

Nie długo trwało ożywienie van der Lubbego.

Berlin, 15 listopada. (PAT) Na południowej rozprawie zwraca uwagę zachowanie się Lubbego, który wchodzi chwiejnym krokiem i tego wodzi oczyma po sali.

Świadek Kämpferowa skonfrontowana z oskarżonymi Bulgarami, zdaje się rozpoznawać Popowa i Tanewa, jednak nie może tego powiedzieć na pewno. Popow kategorycznie stwierdza, że zeznania świadka są nieprawdziwe, gdyż w tym czasie mieszkał w Rosji, Tanew twierdzi, że również w tym czasie mieszkał w Bułgarii. Następni świadkowie Pasewald, Elfiner i b. poseł komunistyczny Kaspar nie wnoszą do rozprawy ciekawych momentów, wyrażając się przychylnie o oskarżonym Torglerze.

Na tem rozprawę przerwano.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Poeta polskich dzieci.

W 80 latach ub. stulecia lwowskie Ossolineum utrzymywało w swych murach czytelną popularną dla młodzieży. Nauka w szkołach wówczas odbywała się dwurazowo, niemniej jednak codziennie pełno było dzieci przy stołach czytelniczych. Rozciekawione czy chłoniące strony książek. A gdy wśród stolików lub na korytarzu ciemnym ukazał się powoli kroczący wysoki, stary pan z siwymi włosami i brodką, twarzą małych czytelników płonącą ogniem przywiązania i miłości. Wiedzieli już dobrze, że za nim tu było pozorne oschłe i surowe znużenie oczu za polyskliwym szkłem okularów, każdy z uciekających z ławy szkolnej do Ossoliniańskiej czytelni herbaciów wiedział, że to p. Władysław Belza, najlepszy i najprzyjemniejszy, kochający i czuły jak rodzony ojciec, bardziej troskliwy i bardziej pożyteczny, niż nauczyciel w szkole. Nie tam pięknych książek o szerokim świecie, przygodach i podróżach, a przede wszystkim o ukochanej Polsce włożył do rąk młodzieży ten nieoceniony kierownik czytelni.

Ówczesna polska poezja patriotyczna w powszechnej swej postaci, mówiąc o Polsce odwieżała jej imię dymem frazesów i górnych jakże ogólnych słów. Była przeznaczona dla egzaltacji warstw mieszczańskich, już wówczas wychodzących ze swej twórczej roli dziejowej. Dla hibernowanych wówczas indygenatem społecznych obdarzonych klas Polski: chłopów i robotników epigonińska poezja niepodległościowa musiała brzmieć, jak nieznośny pusty dźwięk. Dopiero nawskroś społeczna kryka Komopnicka wniosła tu ożywczy strumień myśli społecznej, dopiero proste i szczere wiersze Belzy — tego który uważał się sam za epigona romantyków — stał się przykładem rzetelnej, twórczej i dla wszystkich przeznaczonych poezji patriotycznej. Wiedziony dziwnie trafną intuicją, zrezygnował on z przepisowego wówczas paletycznego tonu. Po-
czął pisać dla wszystkich. Przedewszystkiem dla ukochanych przez siebie dzieci.

Władysław Belza był świętofrancisz-
kowskim typem miłośnika całego świata, jak wielki rewolucjonista z Assyżu
nadewszystko kochał przyrodę, zwierzęta i dzieci, tym ostatnim też poświęcił całego siebie.

„Niech tam nieba ideały
Tworzą jakie chcą poeci
Mojem niebem światki mały.
A w tem niebie — małe dzieci“.

Dlatego też znaczenie Belzy, jako wychowawcy najmłodszego pokolenia Polski o ile niedocenione jest o tyle prawdziwie najcenniejsze. Jego katechizm polskiego dziecka: kto ty jesteś? Polak mały... uczony był jak pacjent przez każde polskie dziecko. I jak pacjent w lekku prostych słowach umiował siłę polskości. Wychowanie społeczne rozpoczyna się od najmłodszych lat członków społeczeństwa, od kolebki niemal. Pierwszym

polskim wychowawcą społecznym był Belza. W ówczesnej epoce indywidu-
alizmu mieszczańskiego jest to zjawisko wybitnie przyszłościowe. Mówi-
czy praca publicystyczna i wychowawcza zyskała Belzie uznanie społeczeństwa. Późniejszy dyrektor oficjalnego wydawnictwa książek szkolnych był najpopularniejszą w swoim czasie postacią, gdy po Lwowie krążyła lami-
główka: „pierwsze — litera drugie — kropelka, całość — osobistość wielka“, każdy lwowianin wiedział odrazu, że to Bel — iza.

To też kiedy 29 stycznia 1913 roku na gmachu Ossolineum zakwili żalob-
nie czarna chorągiew, a na okna znane-
go gabinetu przy ul. Zimorowicza 16, opadły ciężkie story, jak przym-
knięcie na zawsze powieki, przez Lwów przeszła żałobna wieść, że Belza nie żyje.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Staraniem Ossolineum i szeregu To-
warzystw kulturalno - oświatowych i literackich odbyła się wczoraj przed południem uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej na realności 1. 16 ul. Zimorowicza, gdzie mieszkał i umarł Władysław Belza.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. za duszę Zmarłego, odprawiona w kościele św. Mikołaja.

Pomimo niepogody w uroczystości wzięła udział liczna rzesza publiczności.

Wzdłuż ulicy koło tablicy stanęły w czworoboku delegacje wszystkich szkół średnich i powszechnych (po 4 delegatów) z nauczycielami, harcerstwem, a dalej długi szereg wybitnych osobistości naszego miasta. Między innymi wzięli udział w uroczystości: reprezentant Województwa i Kuratorium, wicekurator Koestlich, im. wojsko wości pułk. Czerniewski, im. miasta wiceprezycenci Chajes, Irzyk, dr. Kubala i dr. Stroński, im. Dyr. Kolei wiceprezes dr. Świątowski i wielu innych reprezentantów władz. Imieniem organu zacyt urządzających uroczystość kura-
tor Ossolineum ks. Lubomirski, z dyr. dr. Bernackim, dr. Tyszkowskim, Włó-
stokim i in. Tow. Literackie im. Mickie-
wicz, prof. dr. Kleiner, Tow. Dziennikarzy Polskich i Syndykat Dziennikarzy Lwowskich prezes red. Laskowski, Zaw. Zw. Literatów z Ortwinem,

Kasyno i Koło Lit. Art. z prez. Antonie-
wiczem, Macierz Polska z prez. Bernackim. Liczni reprezentanci towa-
rzystw i organizacji społecznych m. in. prez. Izby Przem. Handl. sen. dr. Szarski, prez. Tow. Muzycznego dr. Ignacy Dembowski i K. Gubrynowicz, Zw. Legionistów reprezentowali R. Bogdanowicz i pułk. Zygmuntowicz, Li-
gę Kobiet i Zw. Pracy Obyw. Kob. prez. Bogdanowiczowa i p. Krausówna. Kongregację kupiecką Maksymowicz i Pfau, im. miasta Bydgoszczy obecny był dyrektor Biblioteki Miejskiej dr. Witold Belza, bratanek s. p. Władysła-
wa Belzy. Reprezentanci sier uniwer-
syteckich m. in. prof. Kozicki, prof. Bu-
jak, liczne grono radnych miejskich.

Z Rodziny s. p. Zmarłego obecny był syn p. Kazimierz Belza-Ostrowski z małżonką i bratanek Witold.

Z balkonu realności ozdobionej zie-
lenią przemówił w porównawczych słowach imieniem Ossolineum dyr. dr. Ludwik Bernacki.

Mówca wspomniawszy o pogrzebie Belzy przed 20 laty, który był wielką manifestacją żałobną całego miasta i kraju dyr. dr. Bernacki skreślił w pięknych słowach tulaczkę i dorobek Belzy a zakończył swe przemówienie w te słowa:

Żadnym wierszem nie przemówił Belza tak głęboko a tak subtelnie do serc i duszy polskiej działwy, jak „Ka-

Najnowsze KAPELUSZE

męskie, CZAPKI wojskowe, stu-
denckie, urzędowe i sportowe
poleca

IAN WITTMAN, LWOW,

1842 ULICA TRYBUNALSKA 1.

Wielki wybór. 1842 Ceny niskie.

techizmem polskiego dziecka“. Śmiało
rzec można, że stał się ten utwór jak-
by pieśnią „Jeszcze Polska nie zginie-
ła“ młodego pokolenia, jakby rotą przy-
stęgi: „Nie rzucim ziemi skąd nasz
ród“. Powtarzany przez setki tysięcy
ust dzieci całej Polski, związany be-
dzie na zawsze z nazwiskiem Belzy,
perła i arcydzieło jego poezji, co wię-
cej jego wielki i prawdziwy czyn oby-
watelski.

„Świątą miłością kochanej Ojczy-
zny“ nabrzmiała poezja Belzy wydała
plon stokrotny. Trafila do serc dzieci
polskich jak żadna inna, hartowała je
w ogniu patriotyzmu, ślad małych ry-
cerzyków na bitewne pola w chwili,
gdy z oparów wojny ludów wylaniać
się poczęła tęsknota ojców naszych,
gdy łączyć się poczęły rozszarpane
członki narodu. A jeśli gdzie ten szcze-
rozioty posiew poezji Belzy był chyba
najbardziej skuteczny i owocny, to chy-
ba tu we Lwowie, w tym grodzie, któ-
remu Bóg powierzył honor Polaków
na wschodnich rubieżach Rzeczypospo-
litej, w tym grodzie młodocianych bo-
haterów, który dziś składa hołd najgłę-
szy autorowi „Katechizmu polskiego
dziecka“.

Imieniem Rodziny, Zakładu nar. im.
Ossolińskich, Towarzystwa Literackie-
go im. Adama Mickiewicza, Towarzy-
stwa Dziennikarzy Polskich, Syndyka-
tu Dziennikarzy Lwowskich, Zawodo-
wego Związku Literatów Polskich, Ka-
syna i Koła Literacko - Artystycznego
i Macierzy Polskiej mam zaszczyt od-
dać miastu naszemu w trwałą opiekę
tablicę wmurowaną w domu tym ku
czci i pamiętce autora „Katechizmu pol-
skiego dziecka“ — Władysława Bel-
zy.

Imieniem miasta przemówił wicepr.
dr. Kubala, podkreślając, że miasto z
wdzięcznością przyjmie w opiekę ta-
blicę meża, który przez długie lata we
Lwowie działał i tworzył, pozostawia-
jąc bogatą spuściznę a tablica ta
nie będzie kwiatem rzuconym na grób,
ale drogowskazem miłości Ojczyzny i
służby dla dobra kraju.

Na tem zakończono uroczystość.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Z Teatru Wielkiego.

ROBINSON KRZUOE.

OBRAZ SCENICZNY ZE ŚPIEWAMI I TAŃCAMI W 3 AKTACH, 4 ODSŁ.
WEDLE D. DEFOE'GO NAPISAŁ ZYGMUNT FEDOROWSKI.

„Robinson Kruzoe“ — to jedna z
tych książek, które przez całe życie
palą się w pamięci moim, przedziw-
nie czarownym światem. Może to
echo z „kraju lat dziecińczych“, tej ego-
tycznej wyspy naszego życia, na któ-
rą uciekamy coraz chętniej i coraz czę-
ściej, w miarę jak gną nas lata, zawo-
dy i troski. A może to zew dali, odzie-
dziczony po przodkach, co szli ongiś, z
rodziny miejsc ku nieznanym lu-
dziom i światom. Ten głód podróży i
przygód nieobcy dzisiejszemu człowie-
kowi, głód odradzający się choćby w
takich ludziach jak Gerbault, Robinson-
ów XX. wieku...

To też ukazanie się „Robinsona“ na afi-
szu teatralnym obudziło echo nie tylko
w dzieciennych sercach. Poszliśmy na
oficjalną premierę i my — dorośli —
bardziej może zainteresowani od dzieci
i młodzieży. Poszliśmy szukać naszego
własnego zachwyty z przed lat, naszej
schowanej w dnie wszystkich szarych
tęsknoty, i naszych dobrych, sta-
dnych przyjaciół: rozbitka Robinsona i
dzikusa Piętaszka.

Ale zastaliśmy na scenie obcych. Ro-
binson — był napozór właśnie taki jak
tamtym, prawdziwy, z naszych dziecin-
nych książek: z brodą i włosami, skóra
mi okryty, odważny, przemyślny, wy-

trwały. Ale uleciała w przeróbce Fe-
dorowskiego dwojaka tęsknota Robin-
sona: do przynależności do ojczyzny. Ten
broadacz, deklamujący od czasu do cza-
su coś w rodzaju ody patriotycznej nie
przypomina niczem bohatera Defoe'go,
który na brzegu oceanu umierał z tę-
sknoty za dźwiękiem mowy ojczystej,
za widokiem białej twarzy. I niema w
tych czterech obrazach z wyspy Ro-
binsona owej przenyskiej walki zło-
wieka z przyrodą, owego zwycięstwa
rozmumu i woli nad otaczającym świa-
tem; niema — „robinsonady“!

Fedorowski dziwnie ominął najisto-
tniejszy sens „Robinsona“, wybierając
dla inscenizacji momenty drugorzędne.
Historia walki z ludożercami nie jest
bynajmniej treścią „Robinsona“. —
To tylko jeden z jego epizodów. A
tymczasem po scenie wciąż się uwija-
ją dzicy, „bezludna“ wyspa pełna jest
czerwonych i białych wojowników,
znajdują się tam nawet najmniejsi
przecie dwie kobiety, o których Defoe
przecie nie wspomina.

A równolegle z przekształceniem
nici robinsonowskiej, opowieści prze-
kształcono postacie. Jeżeli w Robinso-
nie rozpoznawaliśmy choć napozór na-
szego dawnego przyjaciela, to Piętasz-
ka uznaliśmy dzięki zgodnym wysł-

kom autorskim i aktorskim — kom-
pletnie przepoczwarczonego. Piętaszek
z teatru wyglądał jak pumil jak bla-
zen cyrkowy, piastując rolę wybitnie
komiczną. A przecież Piętaszek nale-
ży do postaci pełnych wdzięku, po-
ezji, namiętnego piękna. Ten zaś głup-
tas, mówiący językiem Kalego z „Pu-
stym i Puszczą“ bawił najmłodszych
słuchaczy, drażnił starszych.

Wogóle „dzicy“ potraktowani zo-
stali niewłaściwie. Dlaczego Indianom
(skąd jednak tutaj ci „Indianie“) kaza-
no jeść ludzkie mięso i zachowywać się
na wzór małp ludów? Dlaczego ci dzi-
cy nawet między sobą mówią, lama-
nym (niży - angielskim) językiem? Fe-
dorowski, opuściwszy szlak Defoe'go,
wszedł w liczne sprzeczności, tworząc
rzecz lepiej może odczuta przez dzieci,
ale mętnie ukazującą im twórcę Defoe'go,
prawdziwy arcyutwór literatury podró-
żniczej.

„Robinson Kruzoe“ stał się na scenie
czemś w rodzaju dziecinnego, komicz-
nego wodewilu, w którym nie brak i bar-
dzo sentymentalnych, a zupełnie po-
zbawionych stylu partyj, jak pieśń „In-
dianki“ rodzaj tanga) i balet ilustrujący
sen Robinsona w chwili bitwy morskiej
Wodewil ten potracił w pewnych mo-
mentach nawet o operetkę, z duetami i
chórami — i raz po raz wahał się mię-
dzy bajeczką dla dzieci a widowiskiem
dla dorosłych.

Czem mógł stać się „Robinson“ na
scenie (a mógł być jednym z najciekaw-
szych przedstawień, czemś w rodzaju
„Mariusza“), dowiódł jeden moment

sztuki: śpiewana modlitwa o szczęśli-
wy powrót z ostatniego aktu. W tym
momencie przejawiał się duch „Robin-
sona“, właściwy jego styl, jego isto-
tne piękno, polegające na związku
człowieka z Bogiem. Gdyby całość by-
ła potraktowana w taki sposób, mo-
gliśmy byli zaliczyć „Robinsona“ do
poważnego repertuaru, a teatr napem-
niłby po brzegi nietyłko dzieci.

W obecnej swojej szacie teatralnej
Robinson pociąga przede wszystkim
akcesoriami. Wspaniała egzotyczna de-
koracja (palmy, obrzynie kaktusy,
ocean, księżyc, fragment łodzi, okręt
na widnokręgu), piękne tańce, interesu-
jący prolog (bota opowiada dziecinni
początek „Robinsona“), doskonałe ko-
stjmy, muzyka (Belohiavka) — do-
starczają szeregu pierwszych wzru-
szeń. Aktorzy nie wszyscy grają sta-
ranie. Panie Bonacka i Krzywicka
nieszczęśliwie „Indianki“ zbywają swo-
je niefortunne role, Brodzisz jako wódz
indyjski za dużo skacze i miaska na
znak ludożerczego apetytu, Dorowski
chybił kreację Piętaszka. Pozostaje ty-
powe i staranne dafi Szpigenowicz (Ro-
binson) i Kański (młynarz). Jaskie-
wicz (Don Fernando) ciekawie wysty-
lizował Papkina z XVII. wieku.

Ale to wszystko widziały i odczuły
mózg i dusza dorosłego człowieka.
Dzieciom podobal się ten nowy „Ro-
binson“. Czy jednak zawsze dzieciom
trzeba dawać teatr błaźniący? I czy
nie lepiej klasycznym tematom zos-
ta-
wić ich klasyczny styl?

I G. L.

Wiadomości bieżące

16

listopada
1933

Czwartek

M. B. Ostrobrams.

lutro: Salomei

Wschód słońca 6:58

Zachód słońca 15:43

TEATR WIELKI

Czwartek 16 bm. godz. 6 pop. „Wesele” przedstawienie szkolne.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Sobota 18 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”, przedstawienie szkolne. — Godz. 7.30 „Wesele”.

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 16 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Sobota 18 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Dzika pszczoła”. — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

COLOSEUM: Film „Zapomniana Melodia”. Rewia „Coś na bis”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Głos pustyni”.

APOLLO: „Szpieg w masce” (Hanka Ordombówna).

ATLANTIC: „Kawalkada”.

CASINO: „Tysiąc i druga noc”.

CHIMERA: „Kawalkada”.

GRAZYNA: „Halo Paryż! Halo Berlin!” i rewia.

KOPERNIK: „Nowoczesny Robinson Kruzo”.

MARYSIENKA: „Stracony Ekspres” oraz „Precz z teściową”.

MIRA: „Kongres tańców”.

MUZA: „Dlaczego zgrzeszyłam”.

PALACE: Jan Kiepusza „Zdobycie ci muszę”.

PAN: „Ekstaza”.

PASAZ: „Napiętnowani ludzie bez sumienia”.

RAJ: „Rok 1914” Jadwiga Smosarska.

STYLOWY: „Dzika dziewczyna”.

oraz rewia „Automat miłości”.

SWIT: „Pod Twoją obronę”.

UCIECHA: „Braterstwo ludów” i rewia.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Sukces prof. K. Weigla w Lizbonie.

W Lizbonie odbył się niedawno kongres międzynarodowej Unii geodezyjno-geofizycznej instytucji, kierującej pracami nad wyznaczeniem całokształtu i własności fizycznych naszej planety. W kongresie wzięli udział delegaci wszystkich państw świata. Unia skupia 7 towarzystw odgrywających w świecie wielką rolę naukową: geodezyjną, seismologiczną, meteorologiczną, magnetyzm i elektryczność ziemskiej, oceanograficzną, wirkanologiczną i hydrologiczną. Delegacji polskiej, składającej się z 4 geodetów i 5 geofizyków, przewodniczył delegat Akademii Umiejętności profesor Politechniki lwowskiej dr. K. Weigl. Ocena prac geodezyjno-geofizycznych polskich wypadła nadzwyczaj dodatnio, o czym świadczy sprawozdanie gen. referenta prac triangulacyjnych gen. Perriera. Znaczną część tego sprawozdania zajmują bardzo pochlebne uwagi dotyczące prac triangulacyjnych Polskiego Wojskowego Instytutu Geograficznego i Biura Pomiarowego Min. Komunikacji, przy których to pracach zastosowano metody wyrównawcze podane przez prof. Weigla. Również i inne prace meteorologiczne dyrektora Górczyńskiego jak też metody profesora Weigla, dotyczące połączenia sieci triangulacyjnych Europy w jedną całość, spotkały się z wielkim uznaniem. Konsekwencją tego było uzyskanie przez Polskę poraz pierwszy miejsca w Kom. wykonawczym Asocjacji Geodezyjnej (na 4 miejsca), które przypadło prof. dr. Weiglowi. Należy zaznaczyć, że delegacja polska doznała bardzo życzliwej opieki ze strony Państwa Polskiego w Lizbonie, na czele którego stoi p. minister Szumlański.

muja bardzo pochlebne uwagi dotyczące prac triangulacyjnych Polskiego Wojskowego Instytutu Geograficznego i Biura Pomiarowego Min. Komunikacji, przy których to pracach zastosowano metody wyrównawcze podane przez prof. Weigla. Również i inne prace meteorologiczne dyrektora Górczyńskiego jak też metody profesora Weigla, dotyczące połączenia sieci triangulacyjnych Europy w jedną całość, spotkały się z wielkim uznaniem. Konsekwencją tego było uzyskanie przez Polskę poraz pierwszy miejsca w Kom. wykonawczym Asocjacji Geodezyjnej (na 4 miejsca), które przypadło prof. dr. Weiglowi. Należy zaznaczyć, że delegacja polska doznała bardzo życzliwej opieki ze strony Państwa Polskiego w Lizbonie, na czele którego stoi p. minister Szumlański.

Kontrola kolejowych legitymacji robotniczych.

Robotnicy zmuszeni do codziennych przejazdów do pracy, uprawnień są do nabywania tygodniowych biletów ulgowych na podstawie legitymacji robotniczej, wystawionej na przeciąg półroczną przez pracodawcę. W legitymacji robotniczej powinno być wskazane przez pracodawcę imię i nazwisko robotnika, miejsce zamieszkania, rodzaj zajęć, oraz nazwa przedsiębiorstwa. Aby nie dopuścić do nadużyć w tym względzie, jak np. wystawianie legitymacji przez fikcyjne

przedsiębiorstwa, lub dla osoby niezaangażowanej, legitymacje mają być potwierdzane przez właściwe zarządy gminne, lub przez sołtysów, a w miastach przez zarządy miejskie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji wystosowało odpowiednie okólniki do Wojewodów, polecający wydanie organom samorządowym zarządzeń co do potwierdzania legitymacji robotniczych. (Wschód).

udziałem całego zespołu artystycznego z p. Melą Grabowską na czele. Rewia ta obfituje w najnowsze pełne humoru skecze, przepiękne inscenizacje, wesołe piosenki oraz tańce układu baletmistrza Ostrowskiego. — Na ekranie po raz pierwszy we Lwowie wzruszający dramat p. t. „Zapomniana melodia”. — Do rozpoczęcia I-go seansu ceny miejsc zmniejszone.

— **Komunikat.** Dnia 20 listopada b. r. o godz. 19 w dużej sali Kasyna Garnizonowego we Lwowie przy ul. Jabłonowskich 30. Zbiórka członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa. Komendant Koła I. p. p. Leg. Oddział we Lwowie. Zbiłewski, major dypl.

— **Tow. miłośników języka polskiego.** Dnia 20 listopada b. r. odbędzie się zebranie naukowe Koła lwowskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w sali Zakładu języka polskiego Uniwersytetu J. K. ul. Kościuszki 9. I. p. o godz. 6. Na porządku dziennym referat prof. H. Gaertnera. Uwagi o niektórych pojęciach morfologicznych.

— **Zebranie naukowe Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Historycznego** odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. 18 w Seminarjum Historii Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5a. III. p. Na porządku dziennym: prof. dr. Olgierd Górka: Wojskowo-polityczna rzeczywistość polsko-kozackich walk 1648—1649 r.

— **Z Koła Historyczno-Prawnego** stud. U. J. K. we Lwowie. Staraniem Koła Historyczno-Prawnego Stud. U. J. K. we Lwowie odbył się dnia 9 b. m. odczyt p. kol. Stadnika Władysława pod tyt. „Ustrój Polski przedrozbiorowej na tle ustroju ówczesnych państw Europejskich”. Po odczycie nastąpiła ożywiona dyskusja w której brali udział wszyscy obecni.

— **Odczyt prof. Heleny Gubrynowiczowej** p. t. „Asyż dawniej i dziś” odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. 6 popoł. w sali parafii św. Marii Magdaleny, ul. Leona Sapiehy 10. Dochód z odczytu przeznaczony na cele Akcji katolickiej K. Z. P.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że w sobotę 18 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Piotra Drzewieckiego z Warszawy p. t.: „Wrażenia z podróży do St. Zjednoczonych A. P. (próba poprawy gospodarczej)”. — Początek punktualnie o godz. 18.30. — Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Na fundusz im. ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury** złożyły: Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Drohobyczu 279 zł. 19 gr., w Łańcutcie 96 zł. 50 gr., i w Rawie Ruskiej 30 zł. 40 gr., razem 406 zł. 09 gr., za które Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie składa ofiarodawcom gorące podziękowanie.

— **Poświęcenie pomnika i cmentarza poległych legionistów.** W dniu 19 listopada b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika i cmentarza Legionistów Polskich, poległych w 1914 r. w walkach pod Laskami i Anielinem.

na którą to uroczystość zaprasza członków Związku i rodzin poległych Komitet Budowy Pomnika Legionistów poległych w 1914 r. pod Laskami i Anielinem. Pomnik i cmentarz znajdują się na miejscu walk pod Laskami obok linii kolejowej Dębica—Radom, pomiędzy stacjami Garbarka i Pionki, w którym to miejscu w dniu uroczystości w godz. od 6—22 zatrzymać się będą wszystkie pociągi osobowe. Ci członkowie Związku i rodziny poległych, którzy wyrażą chęć wzięcia udziału w uroczystościach zechcą zgłosić się w Związku Legionistów Polskich we Lwowie ul. Zielona 12 u sekretarza Okręgu, gdzie otrzymają karty uczestnictwa i 70 proc. zniżki kolejowe. Karty i zniżki wydawane będą w godz. od 19—21 bezpłatnie. — Odczyt musi nastąpić 18 listopada b. r.

— **Karpaty w zimie,** wystawa fotograficzna na krajobraz górski i reportaży sportowo-turystycznego, otwarta jest codziennie w salach Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20, w godzinach od 9—14 rano i od 17—19 wieczorem. Wstęp od osoby 50 gr. dla młodzieży akademickiej i szkolnej 25 gr., dla wycieczek zbiorowych 15 gr. od osoby. Wystawa zawiera około 200 eksponatów o dużej wartości artystycznej. Nie wątpimy, że wzbudzi ona ogólne zainteresowanie, a zwłaszcza wśród młodzieży.

— **Wyjazd służbowy dowódcy Korpusu gen. Popowicza.** Dowódca Korpusu gen. Popowicz wyjechał w sprawach służbowych i nie będzie przyjmować w czwartek 16 bm.

— **W sprawie komisarza rządowego Narodnego Domu we Lwowie.** W prasie pojawiły się wiadomości, jakoby radny m. Lwowa p. Howykowycz, miał zostać komisarzem rządowym Domu Narodnego. Agencja „Wschód” dowiaduje się ze strony miarodajnej, że kwestia zgłoszonego ustąpienia komisarza rządowego Domu Narodnego posła Baczyńskiego nie była wogóle przez miarodajne czynniki rozważana, a tem samem odpadają wszelkie kombinacje na temat osoby ewentualnego przyszłego komisarza Domu Narodnego.

— **R. Drzała poleca koldry, materace,** przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorażczyzna** l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,

Sykstuska 7.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Józef Manowarda.

Śpiewak operowy, dla którego estrada jest równie szczęśliwym polem działania, jak scena, należy do rzadkości. Scena wyciska bowiem na każdym niemal talencie swe własne, zupełnie specyficzne piętno: dążenie do efektu raczej zewnętrznego, do wirtuozostwa poczęści nawet może usprawiedliwione tam, gdzie jak w operze chodzi o połączenie muzyki z akcją sceniczną. Wiele przeciwdziała tu wprawdzie Wagner ze swym pogłębieniem akcji i tekstu i zespoleniem go z muzyką w sposób przed nim niespotykany. Śpiewak, który przeszedł raz szkołę dramatu wagnerowskiego, z natury rzeczy przy wykładzie do innego podejścia do swej partii. Ale u Manowardy wyczuwa się nie samą tylko rutynę interpretacji wagnerowskiej, wyczuwa się znacznie więcej, bo własny, osobisty stosunek do każdej wykonywanej przez siebie kompozycji. Aria operowa czy pieśń — każdy utwór ma w jego interpretacji swój własny sens wewnętrzny, otrzymuje właściwą sobie fizjognomię i przemawia do słuchaczy w sposób bezpośredni.

W ostatnim programie Manowardy — rzecz ciekawa — do najszcześniejszych momentów zaliczyć można właśnie niektóre pieśni. Brahms i Wolfi mieli w nim naprawdę idealnego wykonawcę: brzmiała w nich najczystsza, skupiona nuta liryzmu, która dała słuchaczom chwile bardzo głębokich przeżyć. Niezwykle pięknie wypadł również monolog Harsa Sachsa ze „Śpiewaków Norymberskich” i końcowy utwór z „Walkirii”, rzecz niezmiernie ryzykowna dla popisu na estradzie, gdzie nie ma się do dyspozycji orkiestry, pomyślanej przez kompozytora, jako czynnik pierwszoplanowy. Manowarda wyszedł z tych trudności zwycięsko, wyciągnął ze swej partii maksimum efektu artystycznego, czego najlepszym dowodem były żywiołowe oklaski, które rozlegały się na sali właśnie po monologu Wotana. Bezstronność każe nam jednak stwierdzić, że niemała w tem zasługa i świetnego akompaniatora, jakim jest dr. E. Steinberger; jego part fortepianowy dał tło dźwiękowe tak znakomicie zróżnicowane pod względem barwy.

Niestety także i frekwencja na koncercie Manowardy pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Zdawałoby się, że tym przynajmniej razem wszelkie warunki wymagane przez publiczność zostały spełnione bez reszty; program był wartościowy. Piękny, a jednak stanowczo niezbyt trudny, pozbawiony zadolnień wszelkie możliwe gusta, za równo zwolenników opery włoskiej, jak pieśni niemieckiej, dramatu Wagnerowskiego i t. d. Jakiej więc właściwie muzyki żąda publiczność lwowska?

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Morderca lekarza pijakiem.

Ze Stanisławowa nadchodzą dalsze wiadomości dotyczące tragedii, jaka rozegrała się tam przedwczoraj t. j. 22 morderstwa lekarza Lachmunda przez montera Nycza. Okazuje się, że przed paroma miesiącami Nycz wskutek zawodu miłośnego popadł w nałóg pijactwa, co spowodowało jego opuszczenie się w służbie. Dr. Lachmund zwracał mu niejednokrotnie na to uwagę. — W końcu udzielił mu nawet dwutygodniowego urlopu, by wyjechał na wieś i tam się leczył ze swojego nałogu. Ale i to nie pomogło, wobec czego Nycz musiał zostać zwolniony.

Jak nas informują, zabójca Nycz znajduje się w dobrym stanie zdrowia i żadne niebezpieczeństwo nie grozi jego życiu. W dniu dzisiejszym zostanie on przesłuchany przed komisją sądowo-lekarską i niedługo stanie przed sądem.

Wyzyskiwana przez własną rodzinę.

Katarzyna Ślusarzówna, dziewczyna osiemnastoletnia, wskutek ciężkich warunków materialnych opuściła swą rodzinę, mieszkającą pod Lwowem i udała się na służbę do Lwowa na ul. Zamarynowską 1, 28. Teraz zaczęły się dla dziewczyny ciężkie przeżycia z rodziną, która domagała się od niej oddawania jej wszystkich zarobionych pieniędzy.

Ostatnio Ślusarzówna poznała młodego robotnika, z którym się zaręczyła, a ponieważ ten był w nędzy wspinała go finansowo. To oburzało rodzinę, która czyniła jej ciągle wymówki, że pamięta bardziej o obcych niż o swoich. Ponadto zapowiedziano jej, że nie zgodzą się na jej małżeństwo. To doprowadziło dziewczynę do desperacji. Przedwczoraj - wieczorem wypita więc w celu samobójczym 4 kieliszki denatruwanego spirytusu. Niestety w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Na tropie morderców policjanta.

Jak donosiliśmy, organa policyjne wszczęły energiczny pościg za mordercami śp. post. PP Krzyżkowskiego w Borysławiu. W konsekwencji pościgu, już po dwu godzinach ujęto w lesie dwóch osobników silnie podejrzanym o dokonanie tej zbrodni. Jeden z nich już przed paroma laty dokonał zamachu na policjanta. Ujęto również dwu innych osobników, mających za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Schwytywanie kieszonkowca.

Wczoraj rano aresztowano w hallu Powszechnego Banku Kredytowego notowanego już i karanego wielokrotnie kieszonkowca Henryka Żółtowskiego. Żółtowski jest podejrzany o dokonanie szeregu kradzieży kieszonkowych w kraju i zagranicą.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Inauguracja Legionu Młodych w Przemyślu.

Istniejący w zawiązku od szeregu miesięcy w Przemyślu Obwód Legionu Młodych obchodzi w sobotę 18 b. m. uroczystość swojej inauguracji. Na program uroczystości złoży się: nabożeństwo w kościele garnizonowym, odprawione przez ks. kan. dr. Wasika, oraz uroczysta Akademia inauguracyjna w salach Kasy Garmizonowej. Akademię zgał komendant Obwodu przemyńskiego LM, mjr. J. Götlich, poczem przemówi Komendant Okręgu lwowskiego LM, który przybędzie specjalnie na tę młodzieżową uroczystość do Przemyśla imieniem starszego społeczeństwa przemii. Hymn państwowy i Hymn Pierwszej Brygady zakończy Akademię.

Ta uroczystość umocni jeszcze bardziej trwającą w Przemyślu i tak wytyczoną pracę Legionu Młodych nad kształtowaniem ideologicznym i organizacyjnym młodego pokolenia.

Maharadża rzuca tron i ucieka z tancerką.

Sensację w Indiach sprawiła ucieczka maharadży Dewasu, Tukor-Girao, który wraz z przyjaciółką swoją zbiegł do Pondichery, kolonii francuskiej. Wicekról Indii postawił romantycznemu Maharadży ultimatum: albo wróci do kraju, albo wyrzeknie się tronu przodków. Maharadża wybrał to drugie, za ciągnął sporo długów w kraju, wybrał duże sumy ze skarbca państwowego i zwiął wraz z tancerką. Oboje, maharadża i tancerka, udali się z Pondichery na statku do Francji i zamierzają osiedlić się w Paryżu.

Obchody Święta Niepodległości i Obrony Lwowa urządzone przez poszczególne Koła BBWR. we Lwowie.

Staraniem BBWR. odbyły się uroczyste obchody w różnych dzielnicach miasta:

W DZIELNICY IX.

W sobotę, dnia 11 listopada b. r. o godz. 8 rano odbyło się nabożeństwo w kościołach parafialnych obu obrządków, oraz w synagodze miejscowej, gdzie wygłoszone zostały okolicznościowe kazania.

O godz. 10 rano odbył się w sali kinoteatru „Wanda” w gmachu T. S. L. uroczysty poranek z przemówieniem członka zarządu Koła dyr. Stanisława Sireera. W części programowej, która obejmowała deklamacje okolicznościowe, utwory choralne i dialogi — odegrała młodzież 7-mio klasowej szkoły powsz. w Zniesieniu sztukę p. t.: „Ja dwiga”, zakończona żywym obrazem.

Tego dnia wieczorem odbył się w świetlicy oddziału męskiego Związku Strzeleckiego w Zniesieniu, uroczysty wieczór, w którym wzięli udział prawie wszyscy członkowie Koła. Podkreślić należy, że na apel Komitetu Obywatelskiego — dekoracja budynków publ. i wszystkich realności dzielnic wypadła nadspodziewanie, obchód zaś sam wywarł na mieszkańcach dzielnicy podniosłe wrażenie.

W DZIELNICY V.

Dnia 12 listopada 1933 r. o godz. 12¹⁵ odbyła się uroczysta Akademia z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, urządzona staraniem zarządu Koła BBWR, dzielnicy V. w sali Klubu Towarzyskiego przy pl. Mariackim 1, 4. Słowo wstępne wygłosił prezes Rady Grodzkiej poseł dr. Zdzisław Stroński. Po słowie wstępnym nastąpiła część artystyczna programu, na którą złożyły się produkcje Echa Macierzy. Deklamacja wygłoszona przez p. Kazimierza Wajdę, śpiew p. Walerji Jędrzejewskiej. Duet wykonany przez p. Truszwone Marię skrzypce i Magierowską (fortepian), śpiew p. Wiktora Legeżyńskiego i chół rewelerów.

Po brzegi wypełniona sala, gorąco oklaskiwała doskonale wykonane punkty programu, którego całość poważnie i godnie uczciła rocznicę państwa.

W DZIELNICY I.

Koło dzielnicy I. urządziło w niedzielę, 12 b. m. o godz. 12 w auli Zakładu nauk. im. Strzałkowskiej uroczystą Akademię, która zgał przemówienie prezes mgr. Pawluk. Następnie chół Zw. Nauczycieli szkół powszechnych odśpiewał szereg pieśni Nowowiejskiego, Witczaka i Martyniaka, orkiestra pod batutą prof. Bryły odegrała utwór Meyerbera a prof. Witesczakowa odegrała utwory Chopina. Umiejętnie ułożony i wykonany program, gorąco przyjęty przez liczną zgromadzoną publiczność był pięknym wyrazem uczczenia 15-tej rocznicy Niepodległości i Obrony Lwowa.

Akademja w Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych.

Dnia 10 b. m. wieczorem, we własnej stylowo udekorowanej sali przy pl. Cłowym odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Państwa oraz Obrony Lwowa. Do licznie zebranych skarbowców przemówił naczelnik wydziału p. Batycki. Okolicznościowa deklamacja wygłoszona przez p. Orskiego i deklamacja 8-mio letniej Irmusi Dunki de Sajo wzbudziła burzę oklasków, zaś śpiew p. Lewkowicza i utwory muzyczne, artystycznie wykonane przez orkiestrę S. U. S. pod batutą p. Szlapaka, uzupełniły program uroczystości, którą zaszczycili swą obecnością pp. prezesi oraz naczelnicy wydziałów obu Izb skarbowych i Dyrekcji Cel we Lwowie.

Akademja Urzędników Kolejow.

Z okazji 15-letrocznicy Odzyskania Niepodległości i Obrony Lwowa, urządził Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych uroczystą Akademię

Wykopaliska w pow. pińczowskim.

Zarząd Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności od kierownika szkoły w Sokolinie pow. pińczowskim p. L. Wójcickiego otrzymał zawiadomienie o odkryciu zabytków przedhistorycznych w tejże miejscowości. Dzięki natychmiastowej interwencji dyrektora muzeum, prof. dr. Włodz. Demetriukiewicza, delegowano do Sokoliny kustosza muzeum dr. Ta deusza Reymana i p. Tom. Szczygielskiego, którzy stwierdzili, że odkryto niezwykle obfity skarb bronzowy w naczyniu glinianym na polu p. Michała Gawrona, a mianowicie czterdzieści dwa duże naramienniki bronzowe zdobione różnorodnie, oraz dwa bronzowe ładne sierpy. Cały ten skarb wraz z zachowaniem, choć uszkodzonym przez plug naczyiem został nabyty dla Muzeum Arch. P. Akademji Umiejętności.

Jest to jeden z najcenniejszych nabytków ostatnich lat, tak ze względu na dużą ilość zachowanych szczęśli-

wie okazów skarbu, jak i na naczynie, które wyjątkowo wraz ze skarbem dzięki jedynie natychmiastowej interwencji zostało uratowane.

Niezwykle i naukowe cenne wykopalisko zawiadczamy obywatelskiemu stowarzyszeniu kierownika szkoły p. L. Wójcickiego, miejscowego proboszcza ks. Kanonika Kajdy, oraz samego odkrywcy p. Michała Gawrona, który w pełnem zrozumieniu naukowej wartości wykopaliska nie dopuścił do jego zniszczenia, jak to zwykle w podobnych wypadkach ma miejsce.

Delegaci Muzeum po stwierdzeniu i dokładnem oznaczeniu miejsca zabezpieczyli teren, na którym są ślady osady i cmentarzysk, przed możliwem, a nieświadomem zniszczeniem, do czasu przeprowadzenia przez Muzeum Polskiej Akademji Umiejętności metodycznych badań odłożonych wobec spóźnionej pory jesiennej do roku następnego.

Rembrandt do wynajęcia.

Zechce pani łaskawie wybaczyć, wszystkie nasze Rembrandty są w tej chwili wynajęte. Na ten miesiąc możemy dać pani piękne Rubensy...

Tego rodzaju rozmowy słyszy się w nowoorganizowanej w Londynie galerji sztuki. Właściciele obrazów i rzeźb postanowili wobec wielkich trudności przy sprzedaży dzieł sztuki, wynajmować je. Abonament wynosi jeden funt miesięcznie; za tę cenę abonent ma prawo otrzymywać co trzy miesiące inny obraz lub rzeźbę. Po tym terminie dzieła

sztuki wracają do galerji, a abonent otrzymuje z powrotem sumę, którą złożył jako kaucję właścicielom wypożyczonych obrazów. Nowa instytucja cieszy się w Londynie ogromną popularnością i powodzeniem ze względu na ciężkie czasy i trudność lokowania pieniędzy w obrazach starych mistrzów. Pomysłowi właściciele galerji mają stały, spory dochód; posiadane przez nich dzieła sztuki są w ciągłym ruchu i rentują się.

dnia 10 b. m. w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 12.

Na program złożyło się przemówienie p. W. Trzeźnińskiego, śpiew artystki operowej p. Finglerówny, recytacja p. W. Zoblewiczowej, oraz produkcja „Hejnalu”.

Akademję, która zaszczycił swą obecnością prezes Dyrekcji p. Łaguna wraz z gronem wyższych urzędników kolejowych, wypadła wspaniale i dała zebranym poważne chwile uroczystego nastroju.

Rozdział stypendjów Książnicy-Atlasu w dniu Święta Niepodległości.

Jak wiadomo Spółka wydawnicza Książnica - Atlas ustanowiła 40 stypendjów po 200 zł. dla uczniów rozmaitych zakładów naukowych w Polsce. Stypendja te wypłacane są w dwu ratach a to 11 listopada w dniu Święta państwowego i 3 maja. Dyrekcja Książnicy - Atlasu wysłała na ręce zakładów naukowych dekrety i odpowiednie kwoty, celem wzięcia ich stypendystom. W r. b. rozdano 4 stypendja im. Kasprowicza, cztery im. K. Wojciechowskiego, cztery im. Jana Szaroty, dwa im. Kierskiego, 4 im. Geberta, trzy za dobre postępy w filologii klasycznej, 4 za matematykę, 3 za przyrodę, 4 za geografię, 3 za przedmioty handlowe. Oprócz tego otrzymali stypendja uczniowie w Gdańsku i Bytomiu. Dla uczniów z Brazylii i Charchinie, stypendja będą później rozdzielone. We Lwowie otrzymali stypendja: Maria Kilarska Semin, naucz. im. Asnyka, Zofia Zatrwnicka gimn. im. Jadwigi.

Bełza a uczniowie gimnazjalni.

Przed laty pięćdziesięciu nie było we Lwowie wypożyczalni książek a biblioteki szkolne albo nie istniały, lub były bardzo ubogo wyposażone. To też młodzież szkolna garnała się do Czytelni w Ossolineum; a ambicją młodego ucznia było polknięcie jak największej ilości książek. Niestety nie było na to dużo czasu, bo nauka odbywała się rano i pop., to też na korzystanie z czytelni można sobie było pozwolić w święta ruskie, w czasie ferij świątecznych lub „poza szkołą”.

Było to w r... po co wspominać lata, dość, że jako uczeń II. kl. wpadam zadyszany do Czytelni i przy szafach z książkami zastaję p. Bełzę. Szurnawszy nogami czekam nieśmiało.

— Czego sobie życzysz chłopczyku?

— „Biadej Hrabiny”. (Powieść kryminalna, którą jakiś wiedeński wydawca zasypał całą Galicję).

— Co?

— Kolega mówił, że to bardzo ciekawe.

— A „Wieczory pod lipą” znasz?

— Znam.

— A „Starą Baśń”, Dziecię Starego miasta?

— Nie.

O widzisz chłopczyku, to sobie przeczytaj — a jak skończysz, dam ci co innego. Od tej chwili on mi wybierał lekturę — a później pozostawiał mi do wolny wybór, wiedząc, że będzie od o wieden. I tak kierował lekturą moją, aż do matury. Nietylko moją, ale setek podobnych, jak ja biednych uczniów, których nie stać było na kupno książek.

A gdy nadszedł termin matury i poraz pierwszy dopuszczono do języka polskiego prywatną lekturę, Bełza był naszym doradcą. On ułatwiał nam przygotowanie wydając do czytelni po kilkanaście tomów, byśmy mogli porobić sobie wyciągi.

Więc dziś, gdy całe społeczeństwo składa hołd zasłużonemu pocie, może nie jeden z ówczesnych studentów, jak piszący te słowa, uroził łzę wdzięczności na grobie Bełzy na cmentarzu Łyczakowskim.

Horoskopy budownictwa mieszkaniowego w przyszłym sezonie.

Jednym z najbardziej doniosłych i aktualnych zagadnień naszego życia społeczno-gospodarczego jest niewątpliwie zagadnienie budownictwa mieszkaniowego. Popelniliśmy w tej dziedzinie wiele błędów, przystępowaliśmy rokrocznie do akcji budowlanej nie odpowiednio przygotowani. Akcja ta była przeważnie mianem przemyślaną i bardzo wiele wysiłków poszło na marne. Obecnie możemy zanotować pod tym względem znaczną poprawę. Już obecnie opracowany jest przez Bank Gospodarstwa Krajowego szczegółowy plan w zakresie akcji finansowania budownictwa w przyszłym sezonie. Akcja ta zmierzać będzie do po-
tężnienia budowy domów małych w drodze udzielania kredytów na dotychczasowych zasadach.

W celu wzmocnienia ruchu budowlanego została utworzona specjalna komisja pod przewodnictwem prezesa B. G. K. dra Góreckiego, która zajmuje się polityką terenową gruntów państwowych dla zabudowania. Ustalono już wytyczne tej komisji idą w kierunku stworzenia warunków, umożliwiających nabycie działek, przyczem ma być uproszczona strona formalna tej akcji, co w naszych warunkach nie pozostawia miejsca na większe znaczenia.

Sfery zainteresowane czynią też starania w kierunku udzielania pożyczek przez B. G. K. w wysokości do 50% wartości obiektu nie tylko na małe domki własne, lecz i na domy wielomieszkanowe tak spółdzielcze, jak i prywatne. Jest rzeczą ciekawą, że udzielenie w sezonie ubiegłym pożyczek przez B. G. K. z funduszy publicznych na drobne budownictwo mieszkaniowe w kwocie 11 milionów złotych, umożliwiło budowę małych domów na ogólną sumę 54 mil. zł. Jak wiadomo, w sezonie ubiegłym pożyczki udzielane przez B. G. K. na budownictwo mieszkaniowe wyniosły ogółem 15,5 mil. zł. W roku przyszłym suma ta ma być zwiększona, przyczem sprawa ta ma być zdecydowana w połowie listopada r. b. na Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

Bardzo doniosłą rolę w przyszłym sezonie budowlanym odegrać może Fundusz Pracy, który przeznaczył na budownictwo mieszkaniowe w 1934/35 r. 12 milionów zł. Główny nacisk ze strony Funduszu Pracy położony będzie w przyszłym sezonie budowlanym na przysposobienie terenów budowlanych przez wykonanie pomiarów, planów zabudowania, ulic, sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i elektrycznej, doprowadzenie linii tramwajowych i autobusowych i t. d.

W przyszłym sezonie akcja budowy małych domków skoncentrowana będzie w jednej specjalnej instytucji fachowej, która obsługiwać będzie reflektanta w zakresie wszystkich spraw związanych z budową. Wchodzi tu zarówno w grę wybór parceli, sporządzenie kontraktu, wykonanie pomiaru, katastru i hipoteki, jak i zaprojektowanie domu, opracowanie kosztorysu i planu sytuacyjnego, techniczne przeprowadzenie budowy, oraz jej kredytowanie. Instytucja ta skoncentruje również w swych rękach całą gospodarkę państwowymi terenami, przeznaczonymi na rozbudowę.

Celem obniżenia kosztów budowy akcja ta oparta będzie na masowej produkcji oraz na zmechanizowaniu, znormalizowaniu i stygizowaniu. Szczególnie zalecony będzie system dostarczania domków już gotowych, względnie system budownictwa zbiorowego. Każdy domek kredytowany przez Fundusz Pracy połączony będzie obowiązkowo z gospodarstwem ogrodowym, domowo-hodowlanym, względnie z warsztatem pracy rzemieślniczej.

Na ogół instytucja utworzona dla drobnego budownictwa oparta będzie głównie o kapitał publiczny i jakkolwiek funkcjonować ma na zasadach handlowych, nie będzie obliczana na zysk i działać będzie pod ścisłą kon-

trólą czynnika publicznego. Preliminarz budżetowy Funduszu Pracy na r. 1934/35 przewiduje też na sporządzenie planów pomiarowych i regulacyjnych miast 1 milion złotych w granicach ogólnego kredytu na budownictwo mieszkaniowe.

Jak słysząc, również nowoutworzony Fundusz Inwestycyjny przeznaczył na większą kwotę na drobne budownictwo mieszkaniowe. W każdym razie ruch budowlany w zakresie mieszkaniowym zapowiada się w przyszłym sezonie budowlanym znacznie pomyślnie aniżeli w sezonie ubiegłym.

Izby Przemysłowo-Handlowe ze swej strony czynią starania, ażeby kredyty przeznaczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego zostały odpowiednio wyzyskane. Zdaniem Izby finansowaniu przez B. G. K. w roku 1934 winno podlegać nie tylko budownictwo drobne, ale także rozpoczęte

większe budowle murowane i nadbudówki. Następnie zgodnie z opinią Izby kontyngenty, jakimi dysponują miejscowe komitety rozbudowy winny być wydatnie zwiększone. Poza tym stwierdzono, że jakkolwiek oprocentowanie udzielanego przez B. G. K. kredytu jest niskie, to jednak koszty uboczne, jak koszty hipoteczne, notarialne, dobrowolne składki od ognia, wybitnie zwiększają koszt samej pożyczki, wynosząc około 13% wypłaconej kwoty. Dlatego też — zdaniem Izby handlowych — należałoby dążyć do potania kosztów ubocznych.

O ile wreszcie chodzi o wysokość kredytu przyznanego poszczególnym miejscowościom, wyrażone jest w poszczególnych Izbach zapatrywanie, iż B. G. K. winien mieć na uwadze liczbę mieszkańców danej miejscowości, która powinna być pomocniczą przesłanką przy ustalaniu zapotrzebowania kredytowego. M. G.

Wycieczka turyst. ze Szwecji do Polski.

Na terenie Szwecji obserwuje się ostatnio coraz większe zainteresowanie Polską, jako krajem turystycznym.

Na najbliższy sezon turystyczny przewidywane jest znaczne rozszerzenie akcji wycieczkowej ze Szwecji do Polski; w związku z tem wydział turystyczny Ministerstwa Komunikacji podejmie na szerszą skalę akcję propagandową na terenie Szwecji.

Szczególne zainteresowanie ruchem turystycznym do Polski ujawnia jeden z największych dzienników szwedzkich „Svenska Dagbladet”, który za pośrednictwem swego własnego biura podróży organizuje corocznie liczne

wycieczki do krajów europejskich. Dotychczas program tych wycieczek nie uwzględniał Polski, obecnie zaś po raz pierwszy „Svenska Dagbladet” organizuje większą wycieczkę do naszego kraju, która przybędzie prawdopodobnie z wiosną. Ponadto w okresie zimowym spodziewane są mniejsze wycieczki narciarskie.

Naprawa słuchawek „Radjodźwięk” Lwów, Krasickich 17

dodanie sznura i magnesowanie tylko 75 gr.

Nowi milionerzy we Francji.

Ciągnięcie pierwszej loterii państwowej we Francji dało jej 15-tu milionerów, którzy wygrali po jednym miljonie franków, oraz jednego milionera, który wygrał główny los — 5 milionów, fryzjera Bomoure w Tarascon. W Paryżu trzy osoby wygrały po milionie, a wśród nich znajduje się naczelnik paryskiej Surety, Thome. Największym powodzeniem cieszyło się Cannes na Ja-

synym Brzegu; tutaj padły wie wygrane po milionie franków. Loteria cieszy się ogromnym powodzeniem i bilety jej są rozrywane. W krótkim czasie nastąpi ciągnięcie drugiej serii, z tą samą ilością wygranych wielkich i średnich. Poza wygranymi milionowymi jest dużo wygranych po 500.000 franków i 100 tysięcy franków.

Samoloty wśród burzy i piorunów.

W jakim stopniu pioruny mogą być groźne i niszczycielskie dla samolotów, o tem niema ustalonego dotąd zdania i opinii. Ponieważ aeroplan w locie nie jest połączony z ziemią, nie przedstawia on obiektu „przyciągania” dla piorunu ogólnem jednak zdaniem, gdy uderzy w niego piorun, podlega on spaleniu i zniszczeniu.

W laboratorium doświadczalnem fizyki w Brunświku, prof. Koppe poczynił obserwacje nad 29 wypadkami uderzenia piorunu w aeroplan i wyciągnął z nich odpowiednie wnioski, które kolidują z ogólnie rozpowszechnionem mniemaniem. Jak stwierdził więc prof. Koppe nie zachodzi wypadek „uderzenia piorunu” w aeroplan, lecz, o ile aeroplan znajduje się w polu wyładowań i napięciu elektrycznego, powstaje szereg wyładowań, podczas których aeroplan staje się sam cząstką kierunku wyładowań elektrycznych. Rzecz prosta, przecież wówczas przebiega prąd elektryczny, ale jak dotychczas nie zaobserwowano w takich wypadkach ani porażenia załogi samolotu, ani też szkód materialnych.

Zbadane przez prof. Koppe 29 wypadków dotyczy 4 aeroplanów drewnianych, 8 mieszanych, 17 całkowicie metalowych. Oddziaływanie wyładowań elektrycznych w przestworzach

podczas lotu było słabsze w skutkach przy aeroplanach zbudowanych całkowicie z metalu, niż przy innych. Największa ilość wypadków wyładowań wydarzyła się na wiosnę, co jest związane z silnymi podrywami wiatrów, oraz częstymi, nagłymi i silnymi opadami. Jak twierdzi dalej prof. Koppe, do wyładowania przyczynia się przeważnie wisząca antena, podwieszona przy aeroplanie. Z 29 wypadków wymienionych tylko 3 dotyczyły aeroplanów bez podwieszonej anteny. Niebezpieczeństwo uszkodzenia przy wyładowaniach polega w pierwszym rzędzie radjostacja na samolocie. Właściwe niebezpieczeństwo może powstać tylko wskutek uszkodzenia przez wyładowanie aparatów pomiarowych, kierowniczych. Załóżdże nie grozi niebezpieczeństwo wskutek wyładowań. O ile aeroplan posiada zwisającą antenę, powinna ona być zwinięta i wciągnięta na pokład w czasie burzy i wyładowań. M. K.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Świętobł. 7.

Gwiazdka dla dzieci polskich w Niemczech.

Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech organizuje zbiórki na dary gwiazdkowe dla dzieci polskich, zamieszkających na terytorium Rzeszy. Akcja ta, prowadzona od szeregu lat, cieszy się stale dużym poparciem społeczeństwa polskiego. Zebrane dary wysłane zostaną do Związku Polaków w Berlinie, który rozdzieli je następnie między dzieci. Ofiary pieniężne zużyte będą na kupno opłatków i kosztów ekspedycji podarunków.

W sprawie tej zbiórki Towarzystwo wydało specjalną odezwę, podpisaną przez dr. Helczyńskiego, szefa kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Trzej b. prezydenci przy jednym stole.

W „Cercle Interallie” w Paryżu na bankiecie, wydanym przez redakcję tygodnika „Illustration” „Przegląd Kulturalny” zasiadli przy stole trzej prezydenci: prezydent obecny Lebrun, b. prezydent Doumergue, i b. prezydent Millerand. Bankiet zorganizowała redakcja „Przeglądu” dla uczczenia dziesiątej rocznicy istnienia pisma. Prócz prezydentów wzięli udział w bankiecie liczni deputowani i senatorowie.

Nowe formalności dla obcokrajowców we Francji.

Rząd francuski ogłosił dekret, uzupełniający przepisy o kartach tożsamości dla obcokrajowców, posiadające duże znaczenie dla szerszych rzesz robotników polskich, przybywających do Francji.

Dekret przewiduje, że wszyscy obcokrajowcy powyżej 15 roku życia winni uzyskać przed przybyciem do Francji wnieść w ciągu 8 dni podanie o uzyskanie karty tożsamości. Obcokrajowcy niżej 15 lat, którzy pragną się załączyć do pracy zarobkowej, obowiązani są również uzyskać kartę. Dla uzyskania karty tożsamości niezbędne jest świadectwo lekarskie, oraz kontrakt pracy zatwierdzony przez francuskie ministerstwo pracy. Obowiązek uzyskania karty tożsamości nie dotyczy osób, które nie zamierzają pozostać we Francji dłużej ponad 2 miesiące.

Osoby, które w terminie 3-miesięcznym po wygaśnięciu ważności karty, nie poczynią starań o jej przedłużenie, mogą być wydalen z granic Francji; dotychczasowe przepisy przewidywały w tych wypadkach jedynie kary pieniężne.

Organizacje robotników polskich we Francji zwrócić się mają do władz, aby postanowienia dekretu stosowane były względem Polaków ogólnie.

Leczenie epilepsji.

Na jednej z sesyj odbywającego się w Nowym Jorku kongresu klinicznego prof. dr. K. W. Ney odczytał referat o operacjach dokonanych przezeń na epileptykach. Uczony doszedł do przekonania, że powodem większości wypadków epilepsji jest nacisk czaszki na mózg. Dlatego próbował on leczenia tej choroby zapomocą trepanacji czaszki i podniesienia tej jej części, która naciskała na mózg. — Dr. Ney twierdzi, że na 101 operacji tego rodzaju dokonanych przezeń w 80 wypadkach osiągnął on zupełne wyleczenie chorego.

Niemieccy literaci wystąpili ze Związku Penklubów.

Berlin, 14 listopada. (PAT) Grupa niemieckich Penklubów zgłosiła wystąpienie ze światowego związku Penklubów. Krok ten motywowany jest uchwałą egzekutywy Penklubu, wypowiadającą się za przyjęciem pisarzy o przekonaniach komunistycznych. Grupa niemiecka zamierza zwrócić się do poetów i pisarzy innych krajów, holdujących przekonaniom narodowym z hasłem do współpracy na rzecz pokoju światowego.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

„Widowisko strojów historycznych“.

„Jako, że dzień Święta Wskreszenia Ojczyzny naszej radość uczcić należy i wesółmi igrasmi a beztrudnymi piasami upamiętnić przystoi, przeto myśl nasza ku wspaniałym i możnym przedkom naszym kierując, urządzamy, ożywiec mile nęcące „Widowisko Strojów Historycznych“, gwoli rozkoszy artystycznej zakosztowania i miłośników gości naszych wesółmi przypowiadkami rozradowania“.

Tak oryginalnie ułożonymi zaproszeniami zapowiedział Zarząd Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem p. prezydenta Chowańcowej, niezwykłą imprezę, na dzień 11 listopada w salach Z. K. P. Zapowiedziana rewja kostiumów historycznych była pomyślana jako nawiązanie do najświetniejszych okresów naszej historii, przez czasy niewoli aż do chwili obecnej. Była też rewja epok i stylów na przestrzeni kilku wieków.

Pochód pań biorących w pięknych i bogatych kostiumach udział w rewji rozpoczęła p. Suchenkowa jako królowa Jadwiga w stylowych brokatch i gronostajach. Po niej przed oczyma zlamana królowa (prof. Szczerbko) przesunęła się postać nieszczęśliwej Barbary Radziwiłłówny. Zaznaczyc należy, że obrazy ilustrowane były muzyką, opracowaną przez dyr. Stadlerę i objaśniane słownie przez p. Hudetza. Stylowo i starannie opracowano następny obraz, przedstawiający płożący francuz na dworze króla Jana III, i majestatyczną królową Marysieńkę, (p. Ungierow). W gronie dam odświeżających intrygi dworu, zwracała uwagę wprost portretowa postać p. Posseltowej o platynowo-białych włosach, w wspaniałej, bogatej sukni.

W epokę rococo wprowadziła widzów p. Sirkowa, która wygłosiła stosowny wiersz. Obraz ten zaprezentowano jako salon pełen gości w pięknych rococowych kostiumach. Jedną z dam (p. dyr. Stadlerow) wygłosiła w mistrzowski sposób wiersz p. t.: „Mankiza“. Z grona miśnierich lalczek wystąpiła art. p. Poschówna i odśpiewała charakterystyczną dla tej epoki piosenkę. Obraz zakończono pięknie oddanym menuetem. Następny obrazek, malujący sentymentalizm w życiu i sztuce, nosił tytuł — Potocka i Trembecki — (p. Jeżenioka i p. Ostropolski).

Bogata i najpiękniejsza wrażeń wywarła pantomina, przedstawiająca szambelanową z Walewic p. Walewską, która wykonała p. dr. Moiseowiczowa. Pani Walewska przedstawiła śpieszącą na spotkanie z cesarzem w Jablonnej; wstrzymuje ją głos epigonów rewolucji, przedstawiający Napoleona, jako szalbierza i oszusta. Zastępowana wielkością imienia cesarza, Pani Walewska, której niezwykła pastelowość urody podniosła wspaniały kostium — mimo ostrzeżeń, pośpiesza na umówione spotkanie. Obraz ten, jak i wszystkie inne ilustrowany był umiejętnie podłożoną muzyką. Tekst ostrzeżenia wygłosił reż. teatru Moniuszki, p. Wasilewski Ryszard.

Zaczątek Wyższej Szkoły Handlowej w Stanisławowie.

Znane ze swej ruchliwości Tow. Szkoły Handlowej w Stanisławowie przystąpiło w tym roku do zrealizowania nowej placówki kulturalnej, jaką jest bezsprzecznie kurs handlowy dla absolwentów gimnazjalnych. Kurs ten prowadzony przez dyrektora i profesorów Szkoły handlowej programowo pokrywa się z podobnymi kursami jednorocznymi wyższych szkół handlowych. Wielka popularność jaką cieszy się kurs jest najlepszym dowodem, jak dalece jego powstanie było na miejscu.

Pocztowe Koło BBWR.

W ub. tygodniu założone zostało z inicjatywy sekretariatu powiatowego BBWR. Koło środowiskowe pocztowców. Na zebraniu organizacyjnym referat o celach i zadaniach BBWR wygłosił dr. B. Kaprocki. Zgłoszono sprawy organizacyjne referował sekretarz pow. BBWR, prof. L. Medon. Do zarządu koła weszli: Przyśliński L. (prezes), Niedźwiedz Lubomir (sekretarz), Goldas Marian (skarbnik), oraz Forowiczówna Helena, Kołaczówna Fr., Chrobok Witold, Borowski W., Szczepański L., Wasik T. i Witkowski Antoni (członkowie wydziału). Koło liczy już ponad 150 członków, co wykazuje potrzebę jego istnienia i zapowiada pomyślny rozwój.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

Pięknie wypadł portret z XIX. w. p. t.: „Zaczytana“ (p. Dworska). Bardzo silnie oklaskiwano groteskę taneczną z czasów Biedermayera „Flirt z dandysem“, którą wykonali: p. dr. Michelini i p. L. Gordziejewicz. I znowu p. Sirkowa zapowiedziała czasy Szuberta, sentymentalnych wiedeńskich walców; następnie p. Pałiszewski z uroczą partnerką dyr. Z. Łozińska odtańczyli w sposób niezwykle piękny, stylowego walca.

Rok 1863 — postać wyjęta z obrazu Grotgera, p. Cegielanka, wygłosiła wiersz p. t.: „Modlitwa“. Jeszcze jeden kostium z okresu secesji — i szybkim krokiem prze-

chodzimy do chwili obecnej. Pokazano nam kobietę ostatnich lat, równouprawnioną, zajmującą się polityką — i fascynujący obrazek: wykвіт współczesnych czasów — kobieta — wamp w interpretacji p. Suchenkowej. Zwracał uwagę doskonały tekst obrazka, napisany przez p. Szczerbtkową.

Całość zadziwiała ogromem włożonej pracy organizatorskiej p. prez. Chowańcowej. Słona artystyczna kierował art. mal. prof. Szczerbko. Impreza ta będąca ostatnim akordem uroczystości związanych z 15-letnią rocznicę odzyskania Niepodległości, pozostawiła na zebranych nadzwyczaj miłe wrażenie.

Kobieta a wybory do Rady Miejskiej.

Z inicjatywy Z. P. O. K. odbyło się onegdaj zebranie reprezentantek miejscowych organizacji kobiecych — Rodziny Wojskowej, Rodziny Policijnej oraz Oddziałów żeńskich Zw. Strzeleckiego i Legionu Młodych, celem zorganizowania i skoordynowania akcji wyborczej do Rady Miejskiej.

Obrazy zagaiła przewodnicząca ZPOK, p. J. Fuchsówna, poczem przew. Z. Wojew, ZPOK, p. Dziekońska omówiła znaczenie wyborów do Rady Miejskiej, ustawę sa-

morządową i kwestię udziału kobiet w akcji wyborczej.

Stworzono kobiecy komitet wyborczy, do którego weszły pp.: Z. Dziekońska (przew.) oraz gen. Łukoska, pulk. Kleberkowska, insp. Konopkowska, insp. Zakrzewska, mjr. Kałuska, Hubertowa, nadkom. Fedorowa i Jędrzejowska. — Komitet postanowił rozpocząć bezzwłocznie prace propagandową zarówno w Stanisławowie, jak i w okręgu Województwa.

Założenie Stow. Absolwentów Szkół Handlowych.

W ub. tygodniu odbyło się w lokalu Państw. Szkoły Handlowej konstituujące zebranie absolwentów i absolwentek szkół handlowych przy współudziale prezesa Centralnego Związku absolwentów Szkół Handlowych we Lwowie p. Szczepanika.

Celem zebrania było zawzięcie przy Państw. Szkole Handlowej w Stanisławowie Stowarzyszenia samopomocowego absolwentów i absolwentek — któreby zajmowało się równocześnie pracą społeczną.

Po przemówieniach — dyr. Rottera i prez. Szczepanika oraz dyskusji na temat korzyści jakie daje członkom Stowarzyszenia — wybrali zebrani zarząd, który ma

rozpocząć prace nad realizacją dążeń i zadań Stowarzyszenia. Do zarządu weszli pp.: Pacholicki (prezes), Czerwińska (Dziurąg (wiceprezes), Manaczyńska (sekr.), Zontek (zast. sekretarza), Majulik (skarbnik) oraz Wysocka, Baume i Herman (członkowie wydziału).

Nowopowstałe Stowarzyszenie jest organizacją samodzielną o charakterze prawnym, mającą na celu dopomaganie członkom w uzyskiwaniu zajęć drogą wzajemnej informacji oraz dostarczanie sferom kupieckim przemysłowym i instytucjom kwalifikowanych sił, specjalnie do prac biurowych, przygotowanych.

Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich.

Koło Stanisławowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich urządziło w czasie od 13 do 19 listopada Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich. Na program tygodnia obok odczytów dla oddziałów wojskowych, garnizonu i zakładów szkolnych w mieście i powiecie, złożył się: 17 listopada o godz. 19.30 w uroczyste przedstawienie w teatrze im. Moniuszki

„Burmistrz Stylmondu“, sztuka Maeterlincka z prelekcją dyr. Ziobrowskiego i odczyty o zagadnieniach polsko-niemieckich, które wygłosił w poszczególnych dzielnicach miasta p. prof. dr. St. Pollo, mgr. S. Dusznik, dr. M. Rak, prof. J. Jasicki i prof. J. Zieliński. Na zakończenie Tygodnia odbędzie się w niedzielę 19 b. m. zbiórka uliczna na cele ZOK.

KRONIKA.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Czwartek 16 listopada godz. 16.30: „Ułani ks. Józefa“.

Czwartek 16 listopada godz. 20.30: występ „Chóru Erjana“.

Piątek 17 listopada, godz. 20: „Burmistrz Stylmondu“ (premiera).

KINOTEATRY:

BELLONA: „Złota dolina“.

OLIMPIA: „Dymitri Karamazow“ (A. Sten i Fr. Kortner).

WARSZAWA: „Pieśń życia“.

TON: „Złubny czar“.

URANIA: „Jenny Gerhard“.

SYRENA: nieczynny.

Odnaczenia. Z okazji 15-lecia Niepodległości zostało w Stanisławowie odznaczonych wiele zasłużonych osób. M. m. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: star. pow. A. Pałaczowski za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej oraz Jan Sawicki, h. nac. Urz. Wojew. w Stanisławowie za zasługi w służbie państwowej. Złoty Krzyż zasługi otrzymał: wicedyr. DOKP, mgr. Kałuski, nac. poczty Jan Szydłowski, dyr. Elektryczni inż. Komorowski, nac. Wydziału Urzędu Wojew. Karol Jaworski, nac. Wydziału DOKP, inż. P. Chojcecki, oraz kier. oddziału DOKP, T. Kusiba. Nadto szereg osób za zasługi na polu pracy społecznej, oświatowej i in. otrzymało srebrny i brązowy Krzyż zasługi.

Nowy sekretarz powiatu BBWR. Kierownictwo sekretariatu powiatowego BBWR. objął prof. Leonard Meden.

Ustalenie ilości notariuszów. Ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Spraw o ustaleniu ilości stanowisk notariuszów i ich siedzib urzędowych. W okręgu sądu stani-

slawowskiego sprawa ta przedstawia się następująco: ogółem tu, okręg sądowy posiada 14 notariuszów, z tego Bohorodczany (1), Delatyn (1), Halicz (1), Kałusz (3), Nadwórna (1), Ottynia (1), Solotwina (1), Stanisławów (3), Tlumacz (1) i Tyśmienica (1). Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października 1934.

Odnaczenie „Za Dzielność“. W Warszawie został udekorowany Krzyżem „Za Dzielność“ przed. Jankowiak, który zastrzelił bandytę Czajkowskiego. Nagrodę w wysokości 1000 zł. wypłacono mu przed tygodniem.

Pokucka wystawa obrazów. W niedzielę 19 b. m. otwarta zostanie w Kołomyi w sali Kasyna Podoficerskiego pokucka wystawa obrazów. Dochód z wystawy został przeznaczony na cele dobroczynne. Na czele komitetu stoi starosta powiat. Skłodowski.

Z Polskiego Tow. Prawników. Dziś (16 b. m. czwartek) o godz. 18.30 wygłosił staniem P. T. P. w sali Kasyna Polskiego odczyt dr. Halpern na temat „Actio Pauliana w nowym kodeksie zobowiązań“.

Sucha zaprawa narcyarska. Zarząd sekcji narcyarskiej P. T. T. urządził kurs suchej zaprawy narcyarskiej, prowadzony przez fachowego instruktora. Kurs rozpocznie się 19 listopada. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela sekretariat s. n. P. T. T. (Saulewska 30).

Z teatru im. Moniuszki. W czwartek popołudniu „Ułani ks. Józefa“, w piątek 17 b. m. premiera sztuki Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu“ w reżyserji R. Wasilewskiego. W przygotowaniu komedia sensacyjno-detektywna „Panna młoda w garsonierze“ („Naręczona z dachu“) z dyr. Łozińską w roli tytułowej.

Nasze zniżki teatralne. Poniżej zamieszczamy specjalny kupon, uprawniający do

NOVOCZESNE KILBY FOTEE-VIZAKI
STYLOWA DEKORACJA WNĘTRZ
WYKONWE I DOŁEKA
T. KYSLAK I SYNOWIE
LWÓW
PL. SMOLKI 4
TELEF. 40-09



FUTRA oamskie męskie, gotowe i na zamówienia, wszelkie przeróbki, zmian. fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych splatach 1778

polaca M. MOSZUMANSKI
Lwów, Boimów 1.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumerjach

S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. Kupernika 15a.

Wieści z Brzeżan.

Obchód 15 rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa polskiego, obchodzony był w naszym mieście b. uroczystie. Już w wigilię święta domy były udekorowane, miasto rześście iluminowane; następnie o 18.30 wiecz. przeciągał ulicami naszego miasta capstrzyk orkiestry z kompanią strzelecką 51 p. p. oraz oddziałów P. W. odegrano hymn państwowy przed gmachem Starostwa i Komendy Garnizonu. Właściwy dzień uroczystości rozpoczął się helmaltem i pobudką orkiestry wojskowej i straży pożarnej; następnie we wszystkich Domach Bożych odbyły się nabożeństwa; Msza św. połowa z kazaniem odbyła się w rynku, w gł. synagodze urządzono też nabożeństwo, gdzie do zebranych przemówił prof. gimn. Joachim Schleicher. — Po nabożeństwach i Mszy św. połowej przemówienie (też w rynku) wygłosił prof. gimn. Czernecki, poczem odbyło się wręczenie odznak honorowych i instruktor-skich P. W. zasłużonym na polu pracy P. W., wkońcu odbyła się defilada wojska oraz organizacyi związków i stowarzyszeń.

Po defiladzie w sali „Białego Krzyża“ zarządy oddziałów strzeleckich (żeńskich, męskiego) urządziły z okazji święta strzeleckiego poranek, na którym przemówienie wygłosił ref. Wych. Obyw. prof. gimn. P. Kowalski, — w dalszej części programu usłyszeliśmy ładne deklamacje oraz chór pod batutą ob. Lintnerówny. — Wieczorem tegoż dnia odbyła się w świetlicy strzeleckiej wielka zabawa strzelecka.

Sala „Sokola“ w godz. wieczornych wypełniła się też po brzegi publicznością; tam odbył się uroczysty wieczór. — W dniu zaś 12 b. m. odbyło się od godz. 9—13 strzelanie o odznakę na boisku sportowym „Sieniawa“ dla ogółu obywateli miasta Brzeżan, zorganizowane przez Związek Legionistów Polskich. Jotes.

nabycia biletu z 30 proc. zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru im. Moniuszki. Kupon należy wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO“

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

Usiłowane samobójstwo ucznia

We wtorek, 14 b. m. ok. godz. 18. na przystanku kolejowym w Wistowej, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie stężonego kwasu solnego Eug. Zapolska lat 21, i Helena Pasieczna lat 20, z Kałusza. Obie uczennice szkoły przemysłowej w Stanisławowie. — Tłum usiłowanego samobójstwa był brak środków materialnych na dalsze kształcenie się.

Sport stanisławowski.

Ub. niedzieli zorganizowała sekcja lekkoatletyczna SKS Rewery bieg 3000 mtr. na bieżni. Pierwsze miejsce zdobył Makowiecki z Rewery, który uzyskał rekordowy czas 5'59. Drugi do mety przybył Sieniawnow (Raz-Dwa-Trzy) w czasie 9'41". Dalsze miejsca zajęli Knispel (Rewera) i Darniel (Raz-Dwa-Trzy).

Program radiowy.

Czwartek, 16 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna, 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bież. 11:45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty i repertuar teatrów. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Lekkie piosenki z płyt. 12:30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 12:35: Trans. z Warszawy. V-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. ku uczczeniu XV-lecia Niepodległości Polski, zorganizowany przez Polskie Radio, wspólnie z Wydziałem Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy. w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Bronisława Wolfstala. Chór miedzyшкоlny Rady Szkolnej m. Warszawy. Mieczysław Fliedbaum (skrzypce) i Maria Wilkomirska (akomp.). Słowo wstępne wygł. p. Tadeusz Mayzner. 14: Wiadomości meteor. 14:03—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. zespołu Górzyńskich. 16:40: Lwowska Giełda Zbożowa. 16:45: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Ady. 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Małgorzaty Kurnatowskiej (sopran) i Tadeusza Zygałdy (skrzypce), przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 17:50: „Moda” — pogadanka w opr. p. Stefani Zielińskiej. 18: Trans. z Warszawy. „Polska na progu Niepodległości” — wygł. Adam Skwarczyński. 18:20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Pygmalion” głg. Bernarda Shaw’a. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: „O rewizjonizmie w literaturze” — wygł. p. Andrzej Rybicki. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. „Witolauda”, sceny liryczne do słów J. Krąszewskiego z muzyką Stanisława Moniuszki w wyk. chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana. Helena Lipowska (sopran). Zygmunt Mossoczy (bas) i Józef Sliwicki (recyt.). 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna. 21:15: Tr. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury „Zofia Nałkowska” — wygł. Herminia Naglerowa. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria”, orkiestra Jerzego Petersburskiego. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt.

Piątek, 17 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: 12:05: Muzyka lekka w wyk. zespołu Tadeusza Serebryńskiego. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteorologiczne. 12:38—13: Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 15:45: Lwowska kronika harcerska. 15:50: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:55: Utwory fortepianowe w wyk. Lucji Weintraubówny. 16:10: Trans. z Warszawy. Duety operetkowe w wyk. Marii Krupie (sopran) i Tadeusza Laskowskiego (tenor). Akomp. prof. Ludwik Urstein. 16:40: „Wśród książek” — omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Trans. z Warszawy. II. koncert z cyklu „muzyka słowiańska” poświęcony twórczości kompozytorów bułgarskich. 17:50: Pogadanka strzelecka (Przysposobienie Wojskowe) — wygł. dr. Henryk Breit. 18: Trans. z Warszawy. „Tworzenie się władz państwowych pod odzyskaniem Niepodległości” — wygł. Min. Młodysław Korsak. 18:20: Trans. z Warszawy. z kabaretu literacko-artystycznego „Femina”. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Rozmaitości. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna prof. Stanisława Niewiadomskiego. 20:15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Joschy Herensteina i Bolesława Kon (fortepian). 21: Trans. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury Wincenty Rzymowski — wygł. Wojciech Stępczyński. 21:15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:40: Zapomniane przeboje z płyt. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Dalszy ciąg muzyki z płyt.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 15 listopada.

Uspokojenie słabe.

Dolar poza giełdą zł. 5.46 do 5.40.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 15 listopada.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	od	do
pszenica dworska	18.00	18.50
pszenica zbiorowa	16.75	17.25
żyto jednolite	—	—
żyto zbiorowe	—	—
jęczmień browarowy	—	—
jęczmień przemysłowy	10.25	10.50
owies dworski	—	—
owies dworski zadeszcz.	—	—
zbiorowy	—	—
kukurduza krajowa	—	—

Za 100 kg. loco wagon Lwów tzw. parowozniwa woj. lwow. na wschód od Lwowa	od	do
pszenica dworska	19.50	20.00
zbiorowa	18.25	18.75
żyto jednolite	—	—
zbiorowe	—	—
jęczmień przemysłowy	11.50	11.75
owies dworski zadeszcz.	—	—
mąka pszenna luksusowa	—	—
mąka pszenna 50%	—	—
mąka pszenna 60%	—	—
mąka żytnia 50%	—	—
mąka żytnia 65%	—	—
mąka żytnia siłkowa	—	—
otruby żytnie	7.50	7.75
otruby pszenne	8.50	9.00

Pszennica, jęczmień przemysłowy lekko zniżają w cenie. W innych artykułach utrzymują się ceny na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja na ogół utrzymana, uspokojenie spokojne.

Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 15 listopada. (Sz).

Dewizy (transakcje):

Berlin 212.50, Londyn 28.50, Paryż 34.87, Szwajcaria 172.45, Gdańsk 173.30

NOWA ZNIŻKA DOLARA.

Warszawa, 15 listopada. (Sz) Dziś na giełdzie nastąpiło znowu gwałtowne załamanie się kursu dolara. Za banknoty dolarowe płacono zaledwie 5.40. Kurs dewiz 5.35, przekazów telegraficznych 5.37. Bank Polski płacił za dolara 5.35. Gwałtowna obniżka kursu dolara przypisywana jest wielkim zakupom złota przez Stany Zjednoczone, oraz wzmożonej spekulacji na walutę Stanów Zjednoczonych. Do 100 złoty 9.01, rubel złoty 4.70.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 37.80,
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52.
4 proc. pożyczka inwestycyjna 108.
5 proc. pożyczka konwersyjna 49.
Bank Polski 79.50.

NAUKA — WYCHOWANIE

30 LEKCJI

10 złotych. kurs pisanie na maszynach systemem amerykańskim. Romańska, Zyblikiewicza 5.

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH
według najnowszej metody, przepisywane, powielanie, wykonuje najtaniej J. Łomaga, Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70. 17.1

POSAD POSZUKUJĄ

NAUCZYCIELKA WYCHOWAWCZYNI
energiczna, znajomość gospodarstwa, wyreczy panią domu. Zaopiekuję się dziećmi także w wieku przedszkolnym. poszukuje posady. Administracja Słowa Pol. „Córka agronoma”. 2282

KUPNO

ŻARÓWKI

oraz wszelkie materiały elektroinstalacyjne najtaniej we firmie E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmana. 2287

MIESZKANIA

KOMFORTOWE MIESZKANIE

3 pokoje, hall, willa nowa, Potockiego Boczna 11, obok Karmelitanek, od 1-go grudnia. Wiadomość: parter. Telefon 51-34

KOŻNE

Dr. MICHAŁ JASIŃSKI

unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 2279

PRZEPISYWANIE

powielanie pism i rycin z Romańska, Zyblikiewicza 5. 2097

PRZEROBIENIE SIATEK

drucianych, łożek żelaznych, materaców, ołomian w jednym dniu oraz przeziakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79-99. 2102

SALON GORSETO „ANTINEA”

Piłsudskiego 11 a, tel. 12-32

wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich, gorsety, napierśniki, spaski pooperacyjne i na czas ciąży. Nowy dział bielizny damskiej, pościelowej i stołowej. Wykwintne wykonanie — ceny najniższe. Uwaga na Nr domu 11 a.

1948

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Ołomany 30” — Kanapki rozkładane 30” — Wkłady druciane 18” — Materacy 2 poduszki 18” — Włosienne 40” — Łóżka kuchenne 8” — polowe 15” — siatkowe 20” — mosiężne 50”

Fabryka ZAKS Lindego 6.
Telefon 79-99. 2102

EDWARD PEISSON.

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Odmowa Daviesa nie zaskoczyła zbyt wiele Jorgana. Wiedział, że kapitan zdążył się już przywiązać do Saturna, jak przywiązuwał się zresztą do każdego ze swych okrętów, uczynił zeń przecież jeden z najmocniejszych okrętów komunikacyjnych na trasie Ameryki Północnej. W dwie godziny później ponowił rozkaz na piśmie. O! Jorgan był sprytny, wiedział, jak ma się zabrać do rzeczy, aby zmusić kapitana do kapitulacji. Trzeba mu było pozostawić czas do namysłu, żeby mógł zważyć wszelkie za i przeciw i stanąć wobec alternatywy: przyjąć, lub podać się do dymisji.

A złożyć dymisję, to oznaczało załapać się w jakiejś zapadłej dziurze nadbrzeżnej, nie był już w wieku, gdy się poraż wtóry rozpoczyna karierę od początku. Brakowało mu tylko jednego roku do uzyskania emerytury. Przyjąć? W gruncie rzeczy dlaczego nie? Przez upór, dlatego, że tak bezceremonialnie rozporządzano się jego osobą, gdy on przywykł od dawna, zawsze prawie że bez wyjątku, prze-

prowadzać własną wolę, jaka czekała przyszłego komendanta „Gwiazdy Mórz”. Kierownictwo takim statkiem to nie było byle co, a jeszcze ciekawą jest rzeczą, w jakim stanie znajduje się statek?

Odyby sobie dobrze uprzytomnił własne wspomnienia, odnalazłby w nich momenty, gdy ewentualność tej nominacji ukazywała się jego oczom. Myśl ta spadała nań zupełnie nieoczekiwanie, budziła się poza własną jego wolą. Spływała skądś nocami, gdy sen spóźnieł się jakoś z przybyciem, lub na mostku kapitańskim, podczas długich godzin spokoju i ciszy, a nawet koledy oficerowie powtarzali mu, bez cienia zresztą pochlebstwa, że był on najodpowiedniejszym człowiekiem na to stanowisko.

„Pan jeden zdolny jest...” Jorgan i tamci inni mówili mu to już, gdy chodziło o Saturna. A w rok później byłby zapewne znowu zmuszony opuścić to dowództwo, właśnie w momencie, kiedy praca jego na statku zaczęłaby dawać rezultaty.

„No i cóż z tego? Zdecydujesz się raz jeszcze na to i popłyniesz. Zdobiesz jedno więcej wspomnienie, temnat do rozpamiętywania na przyszłość gdzieś w zapadłym kącie ładu, który ci jest przeznaczony, zanim do-

dziesz do tego stanu co pradziadek, do młoczenia słów bez związku i trzęsących się rak”.

— Haynes, — krzyknął pełnym głosem — gdzie jesteś?

Oficer był tuż obok w swej kabinie.

— Idziesz ze mną na Gwiazdę Mórz.

— Tak? Zgoda — odrzekł tamten, bez cienia zdumienia.

— Zawieziesz też Jorganowi moją odpowiedź.

U domu, pod rozkazem dopisał: „Przyjmuję, pod warunkiem, że Haynes będzie tam mianowany w randze mego zastępcy i że będę miał na statku zupełną swobodę działania”.

— Pan, — zauważył Haynes — pan postawiłby jeszcze warunki, gdyby pa na zamianowali gubernatorem Indji.

Haynes podziwiał Daviesa. Należał on do tego rodzaju ludzi, którzy muszą się przywiązywać do jakiegoś czło-wieka, uznając jego wyższość nad sobą, wierząc w jego nieomyślność, nawet w wypadku załamania się tego ostatniego. Nic w jego postaci nie zatrzymywało wzroku, wydawał się bezbarwny, nie był nawet brzydki. Trochę niższy, niż Davies, jeszcze chudszy, spojrzenie miało jaśniejsze, więciej wybladłe i okrągła szpakowatą brodę tak by go określił pierwszy z brzegu

urzednik Transoceanicznej Linji, gdyby go zapytano o charakterystykę Haynesa. Kłamał jedynie w związku z Daviesem, od którego przejął pewne gesty i intonacje. Był nieśmiały i mówił nieprzekonywująco jeżeli rozmowa nie dotyczyła jego zawodu.

O mało nie poróżniła ich raz, kobieta. W pewnym okresie Haynes uprawiał ożywioną korespondencję z jakąś panienką z Cardiff i był zdecydowany w czasie jednej z podróży do Australji, poślubić ją po powrocie. Przybysz do brzegów Anglii spał w manatki i wysiadł na brzeg żegnany przez Daviesa, takiem powiedzeniem: — Haynes, to już jest koniec między tobą a morzem i koniec z nami dwoma. Nie licz na żaden powrót do mnie na statek, w charakterze zastępcy.

W parę dni później Haynes powrócił, z głową nisko opuszczoną na piersi.

— No więc?

— Wyszła zamaż za sędziego pokoju.

— Diabło dobrze zrobiła. Idź na przód okrętu obejrzeć zbiorniki z wodą, mam wrażenie, że jeden z nich przecieka.

Nigdy już więcej nie było mowy o tym incydencie. (C. d. n.)